Ustawy przyjazne dla rolnictwa nigdy nie będą wetowane zapewnia Jan Krzysztof Ardanowski **str. 2**

FOT. ADAM JANKOWSKI

● Nadchodzący rok wywróci rynek pracy. Zmiany w prawie obejmą zasady wynagradzania i funkcjonowanie działów HR str. 9-12

BIZNES

Kurier Poranny

Wtorek 30.12.2025

www. poranny.pl

Nr. 250 (10647)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży od stycznia będzie testować krótszy czas pracy **str. 3**

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Jarosław Kazberuk będzie promował Białystok podczas najbliższego Rajdu Dakar **str. 4**

Lekarze, policjanci i strażnicy miejscy w gotowości. Apelują o rozwagę w noc sylwestrową **str. 4**

Nr ISSN 0866-9511 Nr indeksu 350354

BIAŁYSTOK WYDŁUŻENIE TERMINU ZAKOŃCZENIA INWESTYCJI MA ZWIĄZEK Z BUDOWĄ NOWEJ FONTANNY

Przebudowa Plant. Prace potrwają dłużej

Rewitalizacja
Tomasz Maleta

Zakończenie prac rewitalizacyjnych Parku Planty w Białymstoku zaplanowano pierwotnie na koniec lutego 2026 roku. Ale wykonawca wystąpił o wydłużenie terminu. Ma to związek z budową nowej fontanny wieńczącej Aleję Zakochanych. Trwają właśnie prace rozbiórkowe starej niecki.

Umowa na przebudowę parku Planty w Białymstoku podpisana została 28 grudnia 2023 r. Prace rozpoczęły się w lutym 2024 r. Wykonuje je firma Park-M Poland sp. z o.o. ze Starego Sącza. Razem z trwającą modernizacją ulicy Akademickiej, którą z kolei wykonuje jedna z białostockich firm drogowych, rewitalizacja najsłynniejszego miejskiego zieleńca ma przyczynić się do zwiększenia atrakcyjności turystycznej Białegostoku.

W Parku Planty do użytku zostały już oddane zrewitalizowane: ogród różany od strony Mickiewicza i alejki od strony ul. Legionowej.

Zmierzają ku końcowi prace na Bulwarach Kościałkowskiego.

– W trakcie realizacji są roboty budowlane na Alei Zakochanych, których zakończenie planowane jest w przyszłym roku – informuje Magdalena Gajewska z Departamentu Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Dodaje, że całe zadanie inwestycyjne aktualnie wycenione jest na kwotę blisko 36 mln zł brutto. Termin zakończenia inwestycji przewidziano na koniec lutego 2026 r., jednakże wykonawca wystąpił z wnioskiem o jego wydłużenie.

– W związku z koniecznością wykonania nawierzchni wokół fontanny, która może nastąpić dopiero tuż po jej przebudowie – wyjaśnia Magdalena Gajewska.

Realizacja zadania polegającego na „Rozbiórce i budowie fontanny w Alei Zakochanych w Białymstoku wraz z budynkiem technicznym i infrastrukturą techniczną" już trwa. Aktualnie prowadzone są prace rozbiórkowe istniejącej niecki fontanny oraz przygotowany jest teren pod budowę budynku technicznego.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

W modernizowanym Parku Planty w miejscu wyciętych stuletnich tui posadzono już nowe drzewka. Rozpoczął się też remont fontanny

– Termin zakończenia planowany jest na koniec II kwartału 2026 r. Wartość tej inwestycji to ponad 17 mln zł brutto – informuje Magdalena Gajewska.

W ramach budowy nowej fontanny zaplanowano wykonanie: zbiornika szczelnego – fontanny, maszynowni z pomieszczeniami sanitarnymi (dostępnymi dla przechodniów).

Fontannę przewidziano jako multimedialną z trzema wyspami, w tym jedną centralą wyspą wyposażoną w dysze ruchome wraz z oświetleniem. Istniejąca niecka fontanny po planowanej budowie, będzie stanowić zbiornik betonowy szczelny - czytamy w dokumentacji projektowej.

W celu zapewnienia prawidłowej pracy fontanny, zaprojektowano jedenaście zamkniętych obiegów wody atrakcji wodnych, dwa obiegi filtracyjne oraz obieg sprzężonego powietrza zasilający dysze typu Tytan.

Wszystkie atrakcje wodne będą podświetlone reflektorami LED o najnowocześniejszej technologii RGBACL wraz z systemem informacji zwrotnej RDM. Urządzenia fontanny będą sterowane automatycznie.

Poza nową fontanną wykonawca będzie miał za zadanie także zamontowanie automatycznego systemu nawadniania w Alei Zakochanych i na Skwerze im. Lecha i Marii Kaczyńskich.

REKLAMA 0111419939

eprasa.pl 86aa0fb2f0

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

● Jak chronić zwierzęta przed stresem w sylwestra? ● Negatywne skutki picia alkoholu – tak objawia się kac. Podpowiadamy, jak go uniknąć

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Jan Krzysztof Ardanowski: Ustawy przyjazne dla rolnictwa nigdy nie będą wetowane

Rozmowa
Lucyna Talaśka-Klich

z Janem Krzysztofem Ardanowskim, przewodniczącym Rady do spraw Rolnictwa i Obszarów Wiejskich.

Prezydent Nawrocki niedawno powołał Radę ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich. Panu powierzył kierowanie pracami rady, no i posypały się komentarze, że popierając Nawrockiego w wyborach, załatwił pan sobie intratną robotę.
Wszyscy członkowie tej rady działają pro publico bono. Ani ja, ani pozostali członkowie nie bierzemy grosza za to, co robimy. Niema żadnych diet, ani dodatków, nawet za dojazd na posiedzenia rady nie ma zwrotów, chociaż akurat to uważam za niesprawiedliwe. No, ale i tak są komentarze, że „dorwaliśmy się do koryta". To krzywdzi tych, którzy poświęcając czas i aktywność, bez osobistych korzyści, chcą pomóc polskiemu rolnictwu i wsi.

Zachęcał pan, by iść na wybory i zagłosować na Karola Nawrockiego, choć - jak pan zaznaczył -„ideałem nie jest".
Poparłem kandydaturę Karola Nawrockiego z przekonaniem, także dlatego, że mnie o to poproszono.

Kto konkretnie?
Przedstawiciele jego sztabu wyborczego. Jednak był to wybór zero-jedynkowy. Kandydat Rafał Trzaskowski mówił takie głupoty na temat polskiego rolnictwa (np. o tym, że odkąd rządzi Platforma Obywatelska, to nie ma problemów w polskim rolnictwie, że nie będzie umowy z krajami Mercosur, że Unia wycofała się z Zielonego Ładu). W tej sytuacji poparłbym każdego kandydata prawicy.

I nie żałuje pan tego?
Początek jego kampanii nie był najlepszy - czytał z kartki i słabo to wyglądało. Jednak dziś prezentuje się znakomicie, udowadnia że jest dobrze wykształconym, mądrym człowiekiem, praktycznie uformowanym mężem stanu, twardo walczącym o polskie sprawy.

Nie przeszkadza panu fakt, że prezydent zawetował tyle ustaw? Np. ustawa łańcuchowa trafiła do kosza.
I bardzo dobrze, bo w projekcie było dużo głupot i rzeczy, których nie da się zrealizować.

Na przykład?
Nie tylko w mieście, ale i na wsi mieszkają osoby samotne, dla których pies jest jedynym towarzyszem starości. I co mają zrobić? Trzymać pieska tylko w domu? Budować mu wielki, drogi kojec? Przecież niektórych posesji nie da się ogrodzić. Poza tym tam, gdzie często wyjeżdżają maszyny, rolnicy zostawiają bramy otwarte.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Znam rolnika, który ma ciągle bramę otwartą, choć zajmuje się produkcją trzody chlewnej. A w zasadach dotyczących bioasekuracji zapisano wyraźnie, że bramy mają być zamknięte, żeby uniknąć przenoszenia wirusa ASF-u. No to chyba nie powinno być z tym problemu.
To dotyczy gospodarstw zajmujących się produkcją zwierzęcą, a tych w Polsce jest coraz mniej. I będzie jeszcze mniej. Mówię, że najczęściej nie da rady posesji tak szczelnie ogrodzić, by pies się nie wydostał. Cierpią jeszcze bardziej psy trzymane w ciasnych mieszkaniach w miastach. Sugerowałem prezydentowi, żeby zawetował ustawę o zakazie hodowli zwierząt futerkowych, ponieważ wychodzę z założenia, że człowiek ma prawo korzystać z każdego gatunku zwierząt, zapewniając dobre warunki hodowli i chowu. Zwierzęta futerkowe w niczym szczególnym nie powinny być wyróżniane w stosunku do innych zwierząt.
Co najdziwniejsze - organizacje hodowców zwierząt futerkowych zwróciły się do prezydenta, żeby nie wetował tej ustawy i to przeważyło.

Dlaczego?
Bo hodowcy są zastraszeni, zaszantażowani. Oni uważają, że i tak wyrok na hodowlę zwierząt futerkowych w Polsce zapadł, ponieważ prawie wszystkie siły polityczne są przeciwko hodowli zwierząt futerkowych. Jest temu przeciwna lewica i Platforma Obywatelska. I co mnie zdziwiło - PSL, który głosował za zakazem hodowli zwierząt futerkowych. Jedynie jednemu z posłów (ministrowi rolnictwa) pozwolono zagłosować inaczej, tak trochę „dla oka", natomiast PSL był przeciwko zwierzętom futerkowym i niestety, znaczna część PiS była też tego samego zdania.

Hodowcy prosili, by prezydent nie wetował tej ustawy, ale nic to nie dało. Dlaczego?
Postąpił, jak właściciele ferm futerkowych chcieli. Prezydent pytał mnie o zdanie. Zastanawiał się, jak ma bronić hodowców zwierząt futerkowych, jeżeli oni wystąpili z pismem, żeby nie wetował ustawy. A im chodziło o to, że ona daje im możliwość wycofania się z produkcji w ciągu 8 lat, z niewielkimi (w pierwszych 5 latach), ale jakimiś odszkodowaniami. Natomiast jeżeli ta ustawa by nie weszła w życie, po wecie, to zostali postraszeni, że w ciągu 2 lat administracyjnie zostaną zniszczone hodowle zwierząt futerkowych w Polsce i odbędzie się to bez żadnego odszkodowania. Zatem ci ludzie zostali po prostu zaszantażowani. Powiedziałem prezydentowi, że to jest zdanie człowieka, który ma przystawiony pistolet do głowy.
To jest bolszewickie podejście, że państwo administracyjne może komuś coś zabrać, zmienić sposób życia, odebrać źródło dochodów... To nielogiczne! To łamanie zasady swobody działalności gospodarczej, bo to, co jest dopuszczalne prawem, człowiek ma prawo realizować.

Czy dzięki panu Prezydent RP rzadziej będzie wetował ustawy, na które czekają rolnicy?
Prezydent powiedział, że nie zgodzi się na żadną ustawę, która by szkodziła rolnictwu. Zatem oczekuję, by rządowe ustawy dotyczące branży rolnej, były wcześniej uzgodnione ze środowiskiem prezydenta. Również temu ma służyć Rada do Spraw Rolnictwa i Obszarów Wiejskich.
Zdaję sobie sprawę, że konstytucyjne uprawnienia prezydenta są stosunkowo nieduże i prawo weta to jedno z nielicznych narzędzi, którymi dysponuje. Ustawy przyjazne dla rolnictwa nigdy nie będą wetowane. Jeżeli zaś będą szkodziły rolnictwu, to sam będę go przekonywał, żeby je wetować. Będziemy przygotowywali projekty ustaw, tzw. inicjatywy prezydenckie. Jeżeli one nie znajdą poparcia większości w parlamencie, to i tak zostaną utrącone w pierwszym czytaniu lub zginą w procedurach sejmowych i nigdy nie będą poddane pod głosowanie albo tak zmienione, że prezydent nie pozna swoich ustaw.
Decyduje większość w parlamencie, ale jednocześnie większość, która w tej chwili rządzi, nie jest w stanie odrzucić weta prezydenta. To daje też szansę, by blokować głupie prawo, które by szkodziło polskiemu rolnictwu.
Może jestem naiwny, ale będę przekonywał członków rady, by nie próbować się mocować w sprawach absolutnie dla Polski zasadniczych. A na pewno zasadniczym jest bezpieczeństwo żywnościowe i przetrwanie rolnictwa jako ważnej dziedziny bezpieczeństwa narodowego.

Czyli nie będzie wetowania na złość?
Nie, ale zakładam, że nie będzie również ze strony rządu działań, które będą szkodliwe. Uważam, że w przypadku najistotniejszych kierunków polityki państwa, powinna być zgoda ponadpartyjna i wcześniejsze uzgodnienie zmian. ©℗

Pogoda w regionie

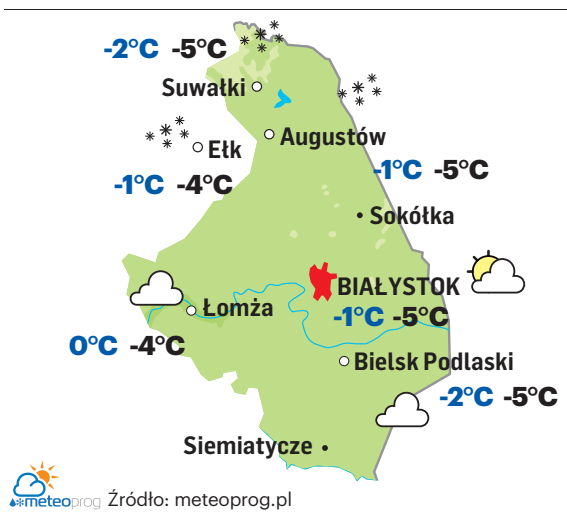

Źródło: meteoprog.pl

30 GRUDNIA 2025

Dziś 364. dzień roku
Do sylwestra pozostał 1 dzień.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.41, zachód o godzinie 15.19. Dzień będzie trwać 7 godzin i 38 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 9 godzin i 18 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Eugeniusz, Sabina

KALENDARIUM

1902
Ekspedycja Discovery: Robert Falcon Scott, Ernest Shackleton i Edward Adrian Wilson dotarli do 82°17' szerokości geograficznej południowej na Antarktydzie, dalej niż ktokolwiek przed nimi.

1922
Eligiusz Niewiadomski, zabójca prezydenta RP Gabriela Narutowicza, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1924
Amerykański astronom Edwin Hubble (na portrecie) ogłosił odkrycie istnienia innych niż Droga Mleczna galaktyk.

1963
Karol Wojtyła został mianowany na arcybiskupa metropolitę krakowskiego (ingres odbył się w marcu 1964).

2011
Na Samoa i Tokelau nastąpiła zmiana strefy czasowej poprzez pominięcie daty 30 grudnia. W ten sposób znalazły się one po zachodniej stronie międzynarodowej linii zmiany daty.

eprasa.pl 86aa0fb2f0

W muzeum rusza krótszy dzień pracy

Łomża
Martyna Jurkowska

Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży jako jedyna instytucja w naszym województwie od 1 stycznia będzie testować model skróconego czasu pracy. 26 pracowników stopniowo będzie przechodzić na krótszy dzień pracy, a następnie na czterodniowy tydzień pracy przy zachowaniu pełnego wynagrodzenia.

To sposób na to, żeby docenić pracowników. Bo jeśli nie możemy doceniać ich finansowo z racji na to, że instytucje kultury nie płacą jakichś niesamowitych pensji, i też z uwagi na to, że jest to strefa budżetowa i nie ma tutaj jakichś benefitów w stylu kart wstępu do klubów fitness, to wydaje się, że taki ukłon pracodawcy, że może być jedna godzina pracy krócej w ciągu dnia jest takim benefitem. Jestem też przekonana, że zaplanowanie sobie swojego dnia pracy, tak, żeby z obowiązkami wyrobić się w ciągu siedmiu godzin, a nie ośmiu, jest tylko i wyłącznie kwestią nauki lepszej organizacji - mówi Paulina Bronowicz-Chojak, dyrektorka Muzeum Północno - Mazowieckiego w Łomży.

To jedyny pracodawca z województwa podlaskiego, który od 1 stycznia 2026 roku będzie wdrażał pilotażowy program czterodniowego tygodnia pracy. Instytucja ta, jako jedna z dziewięćdziesięciu z całej Polski, zakwalifikowała się do pilotażowego programu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pt: „Skrócony czas pracy - to się dzieje!". Zakłada on skrócenie czasu pracy do czterech dni w tygodniu i trzydniowe weekendy, bez obniżenia pensji.

Odbiorcy kultury nie odczują żadnych zmian

- Od 1 stycznia 2026 roku do końca czerwca, czas pracy będzie skrócony o jedną godzinę dziennie. Z kolei w drugim półroczu, z powrotem wrócimy do ośmiu godzin, ale z czterema dniami pracującymi. To jest zgodne z regulaminem projektu, który zakłada przetestowanie minimum dwóch modeli - wyjaśnia Paulina Bronowicz-Chojak.

I dodaje, że gotowe są już harmonogramy pracy, które określają, w jakich godzinach pracownicy będą rozpoczynać 7-godzinny dzień pracy i kiedy go kończyć.

- Harmonogramy pozwolą każdemu pracownikowi pracować o jedną godzinę krócej, a jednocześnie zagwarantują otwarcie instytucji w tych samych godzinach, w których była do tej pory otwarta - zapewnia dyrektorka i dodaje, że odbiorcy kultury nie powinni odczuwać żadnych zmian związanych z pilotażowym programem.

Pracownicy czują się tak, jakby po przerwie świątecznej mieli wrócić do lepszego świata, w którym będzie 7-godzinny dzień pracy

Załoga cieszy się na krótszą pracę

W łomżyńskim muzeum, łącznie z dyrektorem, pracuje 25 osób. Paulina Bronowicz-Chojak przekonuje, że jej załoga jest optymistycznie nastawiona do pilotażu krótszego dnia pracy, który rusza lada dzień.

- Podczas wigilii pracowniczej, jeszcze przed świętami, wiele osób mi mówiło, że od nowego roku zacznie się coś fajnego. I że czują się tak, jakby po przerwie świątecznej mieli wrócić do lepszego świata, w którym będzie 7-godzinny dzień pracy. Także myślę, że ta idea krótszego czasu pracy dobrze się u nas przyjęła - zapewnia szefowa muzeum.

Zarządzana przez nią placówka w ramach pilotażowego programu pozyskała dodatkowo 360 tysięcy złotych. Zostaną one przeznaczone na zakupy bez wkładu własnego. Muzeum zamierza m.in. doposażyć pracownię fotograficzną oraz wyposażyć Galerię Sztuki Współczesnej w nowoczesny sprzęt.

Do wzięcia były miliony na przewozy autobusowe. Dofinansowanie otrzyma 55 podlaskich samorządów

Podlaskie
Tomasz Maleta

22,5 miliona złotych wsparcia trafi w przyszłym roku do 55 podlaskich samorządów. Pieniądze mają zostać przeznaczone na zorganizowanie publicznych przewozów autobusowych. Wśród beneficjentów jest 49 gmin i sześć powiatów.

FOT. TOMASZ MALETA

22,5 mln zł trafi w 2026 roku do podlaskich samorządów

To doskonały sposób wsparcia finansowego jednostek samorządu terytorialnego przy realizacji działań dotyczących zapewnienia funkcjonowania publicznego transportu zbiorowego w zakresie przewozów autobusowych. Dzięki temu powstają nowe linie komunikacyjne, a mieszkańcy przede wszystkim z mniejszych miejscowości, mają możliwość dotarcia środkami transportu publicznego do pracy, szkół, placówek zdrowia i instytucji kultury - mówił wczoraj podczas konferencji prasowej wojewoda podlaski Jacek Brzozowski.

Po raz pierwszy wnioski w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych złożyły m.in. gminy: Boćki, Krypno, Czarna Białostocka, Turośl oraz Juchnowiec Kościelny.

- My jako gmina podbiałostocka z jednej strony mamy dobrze rozwiniętą komunikację w północnej części. Natomiast w południowej mieszkańcy narzekają, niestety, na dostępność do centrum gminy, Białegostoku. Stąd postanowiliśmy w tym roku po raz pierwszy skorzystać z tych środków finansowych. Mam nadzieję, że nasi mieszkańcy będą bardzo zadowoleni - mówił wójt Juchnowca Kościelnego Kazimierz Marcinowicz.

Od lat z rządowego wsparcia na organizację przewozów autobusowych korzysta gmina Dobrzyniewo Duże.

- Cieszymy się ogromnie, że znowu udało się pozyskać te środki finansowe. One są niezbędne, by gmina mogła organizować transport publiczny - podkreślał wójt Wojciech Cybulski.

Dodał, że gmina Dobrzyniewo Duże organizuje 18 linii autobusowych. W ciągu roku autobusy po gminnych drogach przemierzają ponad pół miliona km.

- To jest duże wsparcie i pomoc w dostaniu się mieszkańców do lekarza, urzędu, miasta - zaznaczył wójt Dobrzyniewa Dużego.

Od kilku lat wśród beneficjentów FRPA jest też gmina Zabłudów. W tym roku po raz pierwsza zawnioskowała o wsparcie na trzy lata.

- W tym rozdaniu mamy otrzymać ponad 2,2 mln zł dofinansowania - wymieniał burmistrz Adam Tomanek. - Bez tego wsparcia trudno byłoby utrzymać tak dużą liczbę linii autobusowych.

Dodał, że jest możliwość wsparcia przewozów autobusowych nie tylko z poziomu gminy, ale też powiatów.

- Warto w tę stronę iść, bo wówczas istnieje możliwość rozszerzenia siatki komunikacyjnej - mówił burmistrz Zabłudowa.

W tym roku oprócz 49 gmin wsparcie z FRPA otrzymało też sześć powiatów. Pięć wniosków dotyczyło przewozów realizowanych w ciągu jednego roku, a 13 wniosków odnosiło się do projektów wieloletnich.

Inwazja balonów z papierosową kontrabandą nad podlaskim niebem

Podlaskie
SKA

Kolejne papierosowe kontrabandy zostały przejęte w naszym regionie przez funkcjonariuszy z Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Przesyłki dotarły z Białorusi do Polski balonami meteorologicznymi - to 7 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Do zdarzeń doszło w trakcie przedłużonego świątecznego weekendu. Nielegalne przesyłki odkryli funkcjonariusze placówek Straży Granicznej w Narewce, Kuźnicy, Mielniku, Nowym Dworze oraz Szudziałowie.

W sumie w pięciu zdarzeniach ujawniono ponad 7 tys. paczek nielegalnych papierosów różnych marek o szacunkowej wartości ponad 120 tys. zł. Trwają czynności w celu ustalenia osób zaangażowanych w nadanie i odbiór nielegalnych przesyłek - informuje ppłk SG Katarzyna Zdanowicz, rzecznik POSG.

FOT. PODLASKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ

Szczątki jednego z balonów odkryte w naszym regionie

Jak podaje POSG - 27 grudnia funkcjonariusze z Placówki SG w Mielniku i Nowym Dworze ujawnili balony meteorologiczne, które przenosiły papierosową kontrabandę wartą ponad 46 tys. zł. Z kolei 28 grudnia papierosowa kontrabanda została przejęta przez funkcjonariuszy placówki SG w Narewce i w Kuźnicy Przesyłki dotarły balonami meteorologicznymi. W sumie to 3 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Natomiast w okresie świątecznym mieszkańcy Podlaskiego zgłosili policjantom aż w pięciu miejscach odnalezienie przemycanych paczek z papierosami. W przypadku uzyskania informacji o miejscu ich znalezienia należy niezwłocznie zadzwonić pod numer alarmowy 112 i powiadomić służby.

Od początku roku Podlaski Oddział Straży Granicznej odnotował 135 zdarzeń związanych z przemytem papierosów przy użyciu balonów meteorologicznych. Szacunkowa wartość zabezpieczonych papierosów wynosi łącznie ponad 3,4 mln zł.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011434802

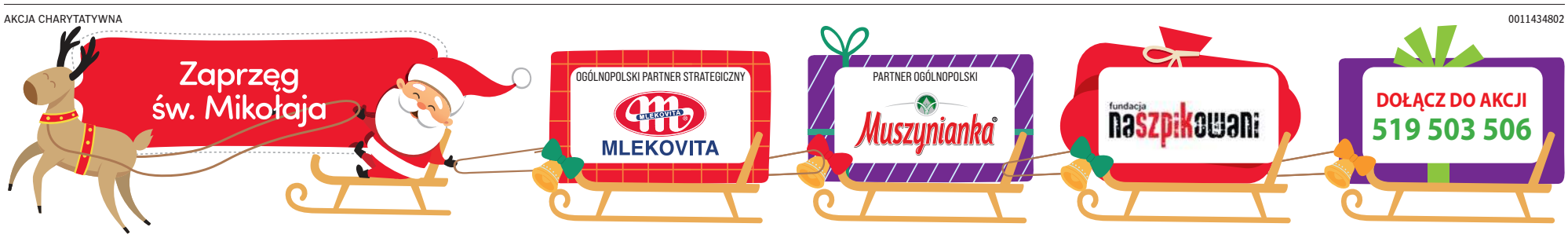

eprasa.pl 86aa0fb2f0

SPORT

48. Rajd Dakar. Jarosław Kazberuk będzie promował Białystok

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Białystok będzie promowany podczas tegorocznej edycji jednej z najbardziej wymagających imprez motorsportowych na świecie. 3 stycznia w Arabii Saudyjskiej ruszy 48. edycja legendarnego Rajdu Dakar. W gronie zawodników znalazł się białostoczanin Jarosław Kazberuk, kierowca z wieloletnim doświadczeniem w rajdach terenowych.

- To osiem tysięcy kilometrów w bardzo trudnych warunkach, w wysokich temperaturach i o bardzo dużym obciążeniu. W rajdówkach siedzimy przecież po kilkanaście godzin dziennie - opowiada Kazberuk. - Posiadam sprzęt, który jest w stanie wbić się w pierwszą dziesiątkę. Mam nadzieję, że doświadczenie pozwoli zdobyć wysokie miejsce w stawce.

Udział Jarosława Kazberuka w zawodach ma nie tylko sportowy wymiar. Dzięki współpracy z miastem Białystok rajd stanie się także platformą promocyjną. - Jestem ambasadorem miasta. Od wielu lat występuję w największych i najcięższych imprezach tego typu na świecie i zawsze w sercu wiozę Białystok - mówi kierowca.

Logo miasta zostanie umieszczone na pojeździe zawodnika oraz w oficjalnych materiałach zespołu.

- To bardzo wymagający rajd - i dla uczestników i dla maszyn - przyznaje Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. - Będzie wyjątkową okazją do budowania rozpoznawalności naszego miasta na świecie, wzmacniania jego wizerunku jako miejsca wspierającego ambitne projekty sportowe oraz promującego aktywny styl życia.

Miasto przeznaczyło na wsparcie startu kierowcy 100 tys. zł. - Zawsze staramy się wspierać białostoczan, bo wiemy, że są oni najlepszymi ambasadorami naszej marki. I jedną z takich osób jest właśnie Jarek Kazberuk - podkreśla Rafał Rudnicki, wiceprezydent Białegostoku. (MC)

Sylwestrowa noc pod lupą służb. Lekarze i policja apelują o ostrożność

Zdrowie
Agnieszka Domanowska

Zbliżająca się noc sylwestrowa to dla białostockich służb ratunkowych jeden z najbardziej intensywnych okresów w roku. Lekarze, policjanci i strażnicy miejscy apelują o rozwagę przy używaniu materiałów pirotechnicznych.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Lekarze, policjanci i strażnicy miejscy apelują o rozwagę

- Mamy więcej pracy szczególnie w Sylwestra i Nowy Rok. To się wiąże z większą ilością obrażeń ciała w wyniku różnego rodzaju zdarzeń, najczęściej niestety z towarzyszącym alkoholem - mówiła podczas wczorajszej konferencji prasowej dr hab. Marzena Wojewódzka-Żelezniakowicz, zastępca dyrektora ds. lecznictwa Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, kierująca tamtejszym SOR oraz konsultant wojewódzki ds. ratownictwa.

Ruch na SOR-ze wzmaga się po północy, a dominują urazy doznane pod wpływem alkoholu. - Trafiają do nas pacjenci po urazach lub poparzeniach, często agresywni, niewspółpracujący, wymagający wzmożonej uwagi zespołów medycznych - mówiła lekarka. - I chociaż jesteśmy na to przygotowani, bo dyżuruje tego dnia więcej osób, to musimy borykać się nie tylko z urazami, ale też zachowaniem pacjentów.

Szczególnie niebezpieczne są obrażenia spowodowane materiałami wybuchowymi. Najczęstsze obrażenia po użyciu fajerwerków dotyczą kończyn górnych (45%), twarzy i oczu (25%), a także słuchu. 40-50% pacjentów trafia do SOR-u z oparzeniami - od powierzchownych po bardzo rozległe, obejmujące twarz czy drogi oddechowe. W wielu przypadkach konieczne jest przetransportowanie pacjenta do wyspecjalizowanych centrów leczenia oparzeń.

Kolejne niepokojące dane dotyczą odsetka dzieci, które trafiają na SOR. To aż 25 % wszystkich przypadków.

- Co roku hospitalizujemy dzieci, które są ofiarami wypadków związanych z fajerwerkami. Niestety część zdarzeń spowodowana jest tym, że ich opiekunowie są pod wpływem alkoholu i opieka nad takim dzieckiem nie jest odpowiednia- mówiła prof. Ewa Matuszczak, zastępca kierownika Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. I wylicza: - Są to bardzo poważne obrażenia narządu wzroku, narządu słuchu, ciężkie oparzenia kończyn. Dziecko traci palce. To będą blizny widoczne przez całe życie. Jest to wieloletnie zmaganie się z bólem oraz urazem, również psychicznym.

Nad bezpieczeństwem, jak zawsze, czuwać będą służby.

- Ubiegłoroczna noc sylwestrowa to interwencja policji co dwie minuty. To około 400 interwencji przez 12 godzin - mówił mł. insp. Tomasz Krupa, rzecznik podlaskiej policji. - Życzyłbym sobie, żeby było inaczej, ale spodziewamy się podobnych statystyk.

Rzecznik podkreśla, że największą liczbę interwencji notuje się w stosunku do osób, które wcześniej spożywały alkohol. Przypomina też, że na terenie woj. podlaskiego tylko przez cztery dni w roku można w miejscach publicznych używać środków pirotechnicznych. - To ostatni i pierwszy dzień nowego roku oraz trzynasty i czternasty stycznia - wyjaśniał mł. insp. Krupa. - Apelujemy do wszystkich osób, które zdecydują się na używanie fajerwerków, żeby trzymali z dala od tych materiałów swoje pociechy, a jeżeli już się zdecydują na odpalanie, to żeby alkohol nie był złym doradcą.

- Strażnicy miejscy prowadzą kontrole. Jeżeli stwierdzimy jakiekolwiek nieprawidłowości, będziemy podejmować interwencję. Apelujemy także do mieszkańców i kupujących: jeśli zauważą państwo nielegalną sprzedaż lub inne nieprawidłowości, nie chodzi tylko o to, aby nie kupować takich materiałów, ale przede wszystkim, aby informować odpowiednie służby. Każde takie zgłoszenie zostanie przez nas zweryfikowane i potraktowane poważnie. Przypominam, że numer alarmowy do straży miejskiej to 986, a w nagłych sytuacjach również 112 - podkreślił Krzysztof Tyszka z białostockiej straży miejskiej.

W dwóch nowych żłobkach będą 384 miejsca. Wkrótce rusza rekrutacja

Społeczeństwo
opr. (R)

W Białymstoku będzie więcej miejsc dla najmłodszych dzieci. 1 stycznia 2026 r. rozpocznie się rekrutacja do dwóch nowych miejskich żłobków. Łącznie będzie tam ponad 380 miejsc. Miasto zaprasza także maluchy z gmin ościennych, bo w zasadach rekrutacji nie ma już wymogu zamieszkania i zatrudnienia oraz rozliczania PIT w Białymstoku.

Od początku Nowego Roku rodzice mogą zapisywać swoje dzieci do dwóch nowych białostockich żłobków: Filii Żłobka Miejskiego nr 3 przy ul. Absolwentów oraz Filii Żłobka Miejskiego nr 4 przy ul. Kawaleryjskiej.

Przy ul. Absolwentów na maluchy będą czekały 144 miejsca, natomiast w nowym obiekcie przy ul. Kawaleryjskiej - 240 miejsc. Wnioski o przyjęcie dzieci do żłobków miejskich w Białymstoku należy składać wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem strony internetowej. Rodzice dzieci, które obecnie uczęszczają do innych miejskich żłobków, będą mieli możliwość przeniesienia dziecka do nowej placówki na kolejny rok szkolny - po złożeniu odpowiedniej deklaracji.

Z nowej oferty mogą także korzystać dzieci z gmin ościennych. W październiku weszły w życie zmiany w statutach żłobków miejskich w Białymstoku dotyczące kryteriów naboru. Po nich do białostockich placówek mogą być przyjmowane dzieci mieszkające poza granicami miasta. - To kolejny krok w stronę realnego wsparcia młodych rodzin i zwiększania dostępności opieki nad najmłodszymi mieszkańcami naszego miasta. Jestem przekonany, że nowe placówki zapewnią im komfortowe warunki. Zachęcam rodziców do zapoznania się ze szczegółami naboru i składania wniosków - zaprasza prezydent Tadeusz Truskolaski.

Nowoczesny żłobek przy ul. Kawaleryjskiej 38 realizowany jest z dofinansowaniem z rządowego programu „Maluch+" oraz ze środków europejskich. W obiekcie zaplanowano 10 oddziałów, a budynek będzie w pełni dostosowany do potrzeb najmłodszych oraz osób z niepełnosprawnościami. Otoczenie obiektu zostanie kompleksowo zagospodarowane. Wartość robót wynosi blisko 18 mln zł, z czego około 9,8 mln zł stanowi dofinansowanie z programu „Maluch+".

Drugi nowy żłobek powstaje na osiedlu Bema, przy ul. Absolwentów. Wykonany będzie w technologii modułowej. Budynek będzie składał się z 6 oddziałów, po 24 dzieci każdy. Placówka zostanie wyposażona w pełną infrastrukturę kuchenną oraz nowoczesny plac zabaw. Koszt inwestycji wynosi ponad 16,5 mln zł, z czego ponad 10,1 mln zł stanowi dofinansowanie z programu „Aktywny Maluch" 2022-2029.

Budowa obydwu żłobków zakończy się wiosną przyszłego roku, natomiast ich uruchomienie zaplanowano na wrzesień 2026 r.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011434808

eprasa.pl 86aa0fb2f0

Finansowy dołek nie zatrzyma inwestycji

Kolno
Martyna Jurkowska

Szpital Ogólny w Kolnie dziesięć miesięcy tego roku zakończył ujemnym wynikiem finansowym. Kwota deficytu sięgnęła 3,6 mln zł. Powodem jest przede wszystkim brak płatności za nadwykonania. Jednocześnie,mimo tych trudności, szpital przeżywa wielomilionowy inwestycyjny boom.

Nadwykonania niezapłacone przez Narodowy Fundusz Zdrowia na koniec października wynoszą 2,8 mln zł. W listopadzie NFZ opłacił część nadwykonań za drugi kwartał 2025 roku i według informacji kolejne nadwykonania będą opłacone dopiero w kwietniu 2026 roku - mówi Tadeusz Klama, starosta kolneński.

To pierwsza taka sytuacja od lat. Do tej pory Szpital Ogólny w Kolnie radził sobie bez popadania w finansowe dołki. Teraz sytuacja zmieniła się na gorsze.

Mimo to, placówka nieprzerwanie inwestuje. Tylko w przyszłym roku są tam zaplanowane inwestycje za 10 mln zł. To ponad 8,17 mln zł na budowę Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego (ZOL), blisko 813 tys. zł na przebudowę windy osobowo-towarowej oraz 1 mln zł na pozostałe zadania inwestycyjne, obejmujące m.in. modernizację pomieszczeń, doposażenie oddziałów w sprzęt medyczny oraz poprawę warunków pracy personelu medycznego.

- Do czterech poradni specjalistycznych: położniczo - ginekologicznej, urologicznej, kardiologicznej i chirurgii ogólnej trafi nowy sprzęt. To m.in. aparaty USG, aparat do kardioterapii, holtery ciśnieniowe i EKG - wylicza Tadeusz Klama.

Nowe sprzęty trafią też do poradni kardiologicznej i oddziału chorób wewnętrznych z pododdziałem geriatrii. Zakupy obejmą m.in. USG, zestaw kardiomonitorów z centralą, holtery EKG i ciśnieniowe, aparat EKG spoczynkowy czy analizator składu ciała.

Placówka cały czas się rozwija.

W ostatnim czasie szpital pozyskał nową kadrę lekarską, w tym lekarza w poradni chirurgii onkologicznej, lekarza specjalistę rehabilitacji medycznej i medycyny fizykalnej do pracy w ośrodku rehabilitacji dziennej oraz lekarza neurochirurga do pracy w poradni leczenia bólu.

- Dzięki temu skróci się czas oczekiwania na wizyty oraz znacząco poprawi się dostępność usług w tych poradniach. Dodatkowo szpital podjął współpracę z dwoma nowymi lekarzami psychiatrami, którzy wzmocnią działalność Centrum Zdrowia Psychicznego - podkreśla starosta.

Aktualnie szpital w Kolnie jest w trakcie procesu autoryzacji przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W tej placówce jest ona przeprowadzona po raz pierwszy i jak tłumaczy starosta, jest ona niezbędna do uzyskania świadczeń medycznych. Aby uzyskać autoryzację, szpital musi m.in. spełniać określone standardy jakości, w tym prowadzenie wewnętrznego systemu zarządzania jakością.

Dziś protestują rolnicy. Ale blokad dróg ma nie być

Podlaskie
opr. SKA

Na dzisiaj rolnicy zaplanowali ogólnopolską akcję protestacyjną. Sprzeciwiają się planowanej umowie handlowej między Unią Europejską i krajami Mercosur. Protesty odbędą się też w Podlaskiem.

W naszym regionie akcja protestacyjna ma się odbyć w Jeżewie Starym oraz w Nowoberezowie. - Planowana umowa handlowa UE-Mercosur to bezpośrednie zagrożenie dla polskiego rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego i przyszłości naszych gospodarstw - wskazuje Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Rolnicy wymieniają najważniejsze skutki umowy: zalew rynku tanią żywnością z krajów spoza UE, nierówne standardy produkcji, upadek rodzinnych gospodarstw.

Dziś w godz. 10-15 na drogach o dużym natężeniu ruchu mają pojawić się oznakowane ciągniki i inne pojazdy rolnicze. Akcja nie będzie polegać na blokowaniu ruchu.

GMINA ŁOMŻA

FOT. RYBNO STACJA NARCIARSKA

W kalendarzu zima, na zewnątrz - na razie - śniegu tego prawdziwego wiele nie ma, ale to nie przeszkoda, by rozpocząć narciarski sezon w Podlaskiem. Stacja narciarska w Rybnie już jest czynna. Miłośnicy białego szaleństwa w weekend pojawili się na stoku koło Łomży.

Rybno to miejsce, gdzie na narty może przyjechać cała rodzina. Stacja położona jest zaledwie 10 km od Łomży, 65 km od Białegostoku i 138 km od Warszawy i oferuje doskonałe warunki do uprawiania białego szaleństwa z całą rodziną. Nic więc dziwnego, że na jej otwarcie każdego roku mieszkańcy woj. podlaskiego i nie tylko czekają z utęsknieniem.

Rybno to sztucznie naśnieżone, oświetlone i ratrakowane trasy narciarskie o łącznej długości 2300 m oraz różnicy wzniesień 55 m. Trasy są łatwe i sprzyjają narciarstwu rodzinnemu.

W sezonie 2025/26 roku do dyspozycji są trzy wyciągi narciarskie talerzykowe oraz dwa zaczepowe, wyposażone w profesjonalny system elektronicznego dostępu - informuje Stacja Rybno.

Kto nie ma własnego sprzętu, może na miejscu wypożyczyć, a kto chce doskonalić swoje umiejętności, może to zrobić pod okiem doświadczonych i wykwalifikowanych instruktorów nauki jazdy na nartach i snowboardzie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚWIEĆ SIĘ Z ENERGĄ 0211451986

23 grudnia wystartowało głosowanie na **najpiękniejsze zdjęcia miast** w konkursie **„Świeć się z Energą"**. Ale wciąż możecie zgłaszać swoje propozycje!

Ulice miast i miasteczek nabrały świątecznego blasku. Choinki lśnią tysiącami światełek, tworząc wyjątkowy, bożonarodzeniowy klimat. Dziękujemy za wszystkie zdjęcia, które już do nas trafiły. 23 grudnia rozpoczynamy głosowanie na najpiękniej rozświetlone na święta miasto, ale wciąż czekamy na kolejne zgłoszenia - macie na to czas aż do 11 stycznia 2026 r.

Co sprawia, że właśnie o tej porze tysiące mieszkańców miast i miasteczek z całej Polski przesyłają zdjęcia rozświetlonych ulic, by to właśnie miejsce, w którym na co dzień żyją, zwyciężyło w konkursie „Świeć się z Energą"? Odpowiedź jest prosta - ten świąteczny konkurs to coś więcej niż rywalizacja. To realna pomoc dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, a mieszkają tuż obok. Bo wygrana miasta przekłada się na konkretne wsparcie potrzebujących - im więcej głosów zdobędzie, tym większa szansa na zwycięstwo w pierwszym etapie konkursu oraz bon od Energi na sprzęt AGD o wartości 10 tys. zł. To z kolei otwiera drogę do ogólnopolskiej rywalizacji o tytuł Świetlnej Stolicy Polski i główną nagrodę o wartości 50 tys. zł. Dlatego już można głosować! Zachęcajcie rodzinę i przyjaciół do udziału w plebiscycie, pokażcie siłę lokalnej wspólnoty. Teraz wszystko jest w Waszych rękach!

23 grudnia startuje głosowanie w pierwszym etapie plebiscytu
Aby zagłosować w charytatywnym projekcie, wystarczy odwiedzić stronę serwisu regionalnego, odnaleźć zapowiedź konkursu i skorzystać z narzędzia plebiscytowego. Każdego dnia zalogowany uczestnik może oddać aż 10 bezpłatnych głosów. Tak będzie aż do 21 stycznia, kiedy zakończy się regionalny etap konkursu miast. Ale - co ważne - wciąż można dodawać kolejne fotografie. Pamiętajcie, nie ma znaczenia, czy korzystacie z profesjonalnego aparatu, czy świąteczne impresje „łapiecie" telefonem. Liczą się pomysł i chęć pomagania.

Wsparcie trafi do osób w potrzebie
W poprzednich edycjach projektu „Świeć się z Energą" zwycięskie samorządy przekazywały seniorom sprzęt AGD, m.in. kuchnie indukcyjne, odkurzacze, kuchenki mikrofalowe, blendery i ekspresy do kawy. Energooszczędne pralki oraz lodówki z zamrażarkami trafiały do rodzin zastępczych. Pralki przemysłowe wspierały działalność miejskich ośrodków pomocy społecznej, prowadzących punkty wydawania odzieży i jadłodajnie. Nie zabrakło także komputerów i projektorów - niezbędnych do codziennych zajęć w świetlicach terapeutycznych.

Razem niesiemy dobro
Nasz bożonarodzeniowy plebiscyt ma moc - światło nie tylko zdobi przestrzeń, w której żyjemy, ale też niesie wsparcie. Wspólnie możemy więcej, dlatego angażujcie najbliższych, wszystkich zachęcajcie do aktywności. W tym wyjątkowym czasie nieśmy dobro!

eprasa.pl 86aa0fb2f0

POLSKA *i* ŚWIAT

UPROSZCZENIA

Rząd zajmie się dzisiaj projektem ustawy upraszczającej zasady składania wniosków o zasiłek opiekuńczy. Pozwoli on płatnikom składek i biurom rachunkowym składać te wnioski do ZUS-u w postaci elektronicznej. Chodzi o projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Projekt deregulacyjny przygotowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Zachód i Ukraina przegrają tę konfrontację, jeśli Rosja zdoła nas podzielić i podyktować warunki pokoju

Donald Tusk premier Polski

KRÓTKO

WROCŁAW

W styczniu przesłuchanie Brauna

Grzegorz Braun, podejrzewany m.in. o naruszenie nietykalności cielesnej lekarki w szpitalu w Oleśnicy, ma zostać przesłuchany w styczniu. Wówczas też zostaną mu ogłoszone zarzuty – poinformowała wczoraj rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu prok. Karolina Stocka-Mycek.

Parlament Europejski 13 listopada opowiedział się za uchyleniem immunitetu europosłowi Grzegorzowi Braunowi. Chodzi o podejrzenie popełnienia przestępstw, w tym naruszenia nietykalności cielesnej lekarki. Wniosek o uchylenie immunitetu Braunowi skierował do izby w czerwcu tego roku ówczesny prokurator generalny i minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Podstawą wniosku były m.in. zarzuty pozbawienia wolności, naruszenia nietykalności cielesnej, znieważenia i pomówienia lekarki Gizeli Jagielskiej.

Prok. Karolina Stocka-Mycek poinformowała też PAP, że prokuratura otrzymała już z Parlamentu Europejskiego dokumenty dotyczące uchylenia immunitetu Braunowi.

TARNÓW

Minister podpisał umowę

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz wziął wczoraj udział w uroczystym podpisaniu umowy na realizację projektu inwestycyjnego w Zakładach Mechanicznych „Tarnów". – To jeden z wielu elementów strategii rozwoju przemysłu zbrojeniowego w Polsce – podkreślił.

FOT. PAP/PAWEŁ TOPOLSKI

ŚLĄSK

Czerpali korzyści z prostytucji

Śląscy policjanci rozbili grupę przestępczą zajmującą się czerpaniem korzyści z prostytucji. Zatrzymali w tej sprawie sześć osób, trzy z nich zostały aresztowane. Według ustaleń śledczych gang prowadził agencję towarzyską w Tychach. Pracujące w niej kobiety musiały oddawać zarobione pieniądze.

Jak podał w poniedziałek zespół prasowy śląskiej policji, w akcji brali udział funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego KWP w Katowicach wraz z kryminalnymi z komendy w Tychach, wspierani przez śląskich kontrterrorystów. Do zatrzymań doszło w Tychach, Kobiórze, Świętochłowicach i Katowicach. Sprawę nadzoruje gliwicka prokuratura okręgowa.

Jak warto zaplanować urlop w 2026 r.

Konrad Bałajewicz
Polska

Planując wolne z wyprzedzeniem, można zyskać wyjątkowo długą przerwę od pracy, wykorzystując zaledwie kilka dni urlopowych. W 2026 roku kalendarz temu sprzyja.

FOT. 123RF

Wystarczy odpowiednio zaplanować urlop, by 2 dni zamienić w 6, a 4 dni w 9

Oto nasz praktyczny poradnik dla osób, które chcą jak najefektywniej wykorzystać urlop wypoczynkowy.

Wielkanoc

W 2026 r. wypada w pierwszym tygodniu kwietnia. Ustawowo wolny jest 6 kwietnia (poniedziałek). To Poniedziałek Wielkanocny. Weź wolne 7-10 kwietnia. Wtedy nie musisz chodzić do pracy od 4 do 12 kwietnia (wliczając w to weekendy). To 9 dni wolnego za 4 dni urlopu.

Majówka

Ustawowo wolne w maju wypada: 1 maja (piątek) – Święto Pracy, 3 maja (niedziela) – Święto Konstytucji 3 Maja.

Weź wolne 27-30 kwietnia i wykorzystaj 4 dni urlopu. Wolne dni przypadną wtedy od 25 kwietnia do 3 maja, łącznie 9 dni wolnych.

Czerwiec

Boże Ciało wypada 4 czerwca, w czwartek. Opcje są dwie. Weź wolne 1-3 i 5 czerwca (4 dni). Zyskasz wtedy 9 dni wolnych (od 30 maja do 7 czerwca).

Możesz wziąć także wolne tylko 5 czerwca. Wykorzystasz jeden dzień urlopu, a twój weekend będzie miał 4 dni.

Sierpień

Ponieważ Święto Wojska Polskiego i Wniebowzięcie NMP wypadają 15 sierpnia w sobotę, przysługuje dodatkowy dzień wolny w innym terminie, wyznaczonym przez pracodawcę (najczęściej to poniedziałek 17 sierpnia).

Jak to maksymalnie wykorzystać?

Weź urlop 18-21 sierpnia, a 17 sierpnia odbierz wolne za święto. Zyskasz wtedy 9 dni wolnego, od 15 do 23 sierpnia.

Nie możesz wziąć dłuższego urlopu? Wystarczy odebrać dzień wolny za 15 sierpnia 14 lub 17 sierpnia, aby mieć 3-dniowy, długi weekend.

Listopad

W tym miesiącu święta wypadają: 1 listopada (niedziela) – Wszystkich Świętych (bez dodatkowego dnia wolnego) i 11 listopada (środa) – Święto Niepodległości. Weź urlop 9 i 10 listopada, a otrzymasz 5 dni wolnych (7-11.11). Możesz także wziąć urlop 12 i 13 listopada. Wtedy również będziesz miał 5 dni wolnych (11-15.11).

Możesz także połączyć oba warianty i wziąć urlop 9-10.11 oraz 12-13.11. Tutaj zyskasz 9 dni wolnych (7-15.11).

Grudzień

Wigilia i święta układają się bardzo korzystnie: 24 grudnia – czwartek, 25 grudnia – piątek, 26 grudnia – sobota (dzień do odebrania), 1 stycznia – piątek.

Jakie są możliwości? Opcja pierwsza to minimum urlopu. Weź wolne 21-23 grudnia, odbierz 28 grudnia za święto i zyskaj 10 dni wolnych (19-28.12).

Kolejny wariant to dłuższa przerwa świąteczno-noworoczna. Aby ją wykorzystać, weź wolne 28-31 grudnia (lub 29-31 grudnia, jeśli odbierasz wolne 28 grudnia). W ten sposób otrzymasz 11 dni wolnych, licząc z Bożym Narodzeniem i weekendem po Nowym Roku (24.12-3.01).

Ostatnia okazja to prawdziwe, długie zimowe wakacje. Będą możliwe, jeśli połączysz oba powyższe warianty (urlop 21-23 grudnia i 28-31 grudnia). Wtedy odbierzesz 16 dni wolnych (19.12-3.01).

A jeśli to za mało i masz bardzo wyrozumiałego szefa, dodaj do ostatniej opcji jeszcze kolejny urlop: 4-5 oraz 7-8 stycznia 2027. Wtedy przerwa będzie trwać od 19 grudnia do 10 stycznia. To aż 23 dni wolnego!

Policjanci rozbili internetowy narkobiznes. Zatrzymali łącznie szesnaście osób. W tym gronie są m.in. lekarz i duchowny

Oprac. Karolina Wrońska
Nowy Targ

Funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, która dystrybuowała w internecie środki odurzające, w tym fentanyl i morfinę.

Jak poinformowało CBZC w poniedziałek rano, w ramach ośmiu realizacji przeprowadzonych w październiku i na początku grudnia zatrzymano łącznie 16 osób, w tym cztery pełniące kierownicze role, działających w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, która wprowadzała do obrotu znaczne ilości środków odurzających w postaci leków.

W trakcie swoich działań policjanci zabezpieczyli ponad 150 tys. sztuk tabletek i ampułek, w tym leki zawierające fentanyl, morfinę, oksykodon i alprazolam, a także środki anaboliczne i dopingujące. Wśród zabezpieczonych substancji znalazło się również ponad 2 kg mefedronu oraz kilkadziesiąt sztuk amunicji.

Członkowie grupy działali w wielu województwach, wykorzystując darknet, portale ogłoszeniowe oraz szyfrowane komunikatory. Do dystrybucji nielegalnych środków używali firm kurierskich, którymi przesyłali narkotyczne leki i gotówkę, omijając system bankowy i procedury przeciwdziałania praniu pieniędzy. Komunikacja odbywała się przy użyciu telefonów i kart SIM rejestrowanych na tzw. słupy.

W gronie zatrzymanych są m.in. lekarz z woj. lubelskiego, osoby prowadzące legalną działalność gospodarczą i duchowny z woj. mazowieckiego.

Sprawa ma charakter rozwojowy, a funkcjonariusze CBZC nie wykluczają kolejnych zatrzymań. Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Nowym Targu.

PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435240

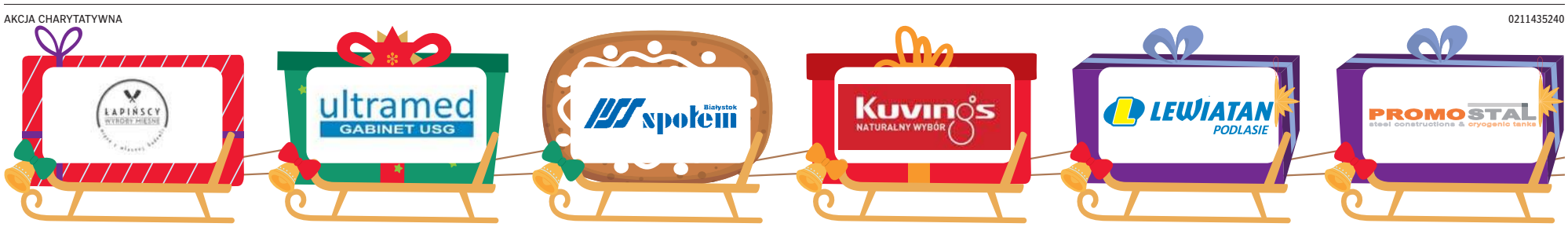

eprasa.pl 86aa0fb2f0

Szczyt USA – Ukraina. Przełomu nie było. Będą kolejne rozmowy

Grzegorz Kuczyński
USA

Po spotkaniu prezydentów USA i Ukrainy nie widać znaczących postępów. Być może jednak dojdzie do pierwszej od lat rozmowy telefonicznej ukraińskiego przywódcy z Władimirem Putinem.

FOT. JIM WATSON/AFP/EAST NEWS

Prezydenci ogłosili, że podczas swojej rozmowy poczynili postępy w kierunku zakończenia wojny, jednak kilka kluczowych problemów pozostaje nierozwiązanych

– Trump wydaje się być najbardziej skutecznym pośrednikiem, ponieważ obaj – Putin i Zełenski – postrzegają się nawzajem emocjonalnie, a to stanowi wyzwanie – wyjaśnił rozmówca Fox News. Przypomniał, że prezydenci Rosji i Ukrainy nie rozmawiali od lipca 2020 roku, kiedy to Kijów przeprowadził operację przeciwko najemnikom z prywatnej firmy wojskowej Wagnera, zwabiając ich na Białoruś. Później Zełenski wielokrotnie próbował umówić się na rozmowę telefoniczną z Putinem, ale ten ostatni odmawiał.

28 grudnia Zełenski spotkał się osobiście z Donaldem Trumpem. Wcześniej prezydent USA zadzwonił do Putina i rozmawiał z nim przez 75 minut. Według danych źródeł „Financial Times" zaniepokoiło to przedstawicieli Ukrainy.

Rozmówca Fox News zauważył, że Zełenski prawdopodobnie odczuwał niepokój przed rozmowami z Trumpem. Mimo to gospodarz Białego Domu nazwał spotkanie z ukraińskim przywódcą „niesamowitym". Według niego osiągnięto porozumienie w 95% w kwestii planu pokojowego, jednak nierozwiązana pozostaje kwestia Donbasu, z którego Putin domaga się wycofania ukraińskich wojsk.

Zełenski stwierdził, że strony niemal uzgodniły 20-punktowy plan pokojowy oraz dokument między Stanami Zjednoczonymi, Ukrainą i Europą w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy. Dodał, że strony „w 100 procentach" sfinalizowały też kolejny dokument między Ukrainą a Stanami Zjednoczonymi w sprawie gwarancji bezpieczeństwa. Zełenski zaznaczył, że trwają dyskusje na temat planu zapewnienia powojennego dobrobytu gospodarczego Ukrainy.

Zełenski stwierdził, że delegacje ukraińska i europejska spotkają się w najbliższych tygodniach, aby kontynuować rozmowy, możliwa jest też wspólna wizyta europejskich przywódców w Waszyngtonie. Trump dodał, że grupy robocze z Ukrainy, Stanów Zjednoczonych i Rosji spotkają się w styczniu 2026 roku.

Podczas ponad 2-godzinnego spotkania Trump i Zełenski połączyli się też z europejskimi przywódcami, wśród których był prezydent RP Karol Nawrocki. Pozostałymi uczestnikami byli prezydent Francji Emmanuel Macron, prezydent Finlandii Alexander Stubb, premier Norwegii Jonas Gahr Store, premier Włoch Giorgia Meloni, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, sekretarz generalny NATO Mark Rutte oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Jedną z pierwszych publicznych reakcji po spotkaniu na Florydzie była wypowiedź rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa. Powiedział on, że zawieszenie broni w wojnie przeciwko Ukrainie będzie możliwe tylko po wycofaniu ukraińskich sił z całości Donbasu. PAP

Chiny przyspieszają rozbudowę arsenału jądrowego

Grzegorz Kuczyński
Chiny

Chiny aktywnie modernizują sieć tajnych obiektów związanych z produkcją komponentów głowic jądrowych. Informację tę podaje „The Washington Post", powołując się na zdjęcia satelitarne.

FOT. CHEN CHENG/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Chińskie systemy rakietowe zdolne do przenoszenia głowic jądrowych

Według danych gazety prace są prowadzone w związku z wysiłkami Pekinu na rzecz uzyskania możliwości szybszej reakcji na potencjalny atak i świadczą o modernizacji kluczowych elementów infrastruktury jądrowej, które wcześniej pozostawały poza głównym zainteresowaniem analityków.

Analizę zdjęć przeprowadzili specjaliści z wiedeńskiej organizacji Open Nuclear Network i londyńskiego centrum VERTIC, porównując obrazy z odtajnionymi dokumentami, publikacjami naukowymi i danymi dotyczącymi przemieszczania się sprzętu wojskowego. Na zdjęciach uchwycono co najmniej sześć obiektów uczestniczących w produkcji głowic bojowych.

Eksperci uważają, że w najbliższej przyszłości chiński arsenał jądrowy raczej nie dorówna amerykańskiemu, ale niemal powszechne zmiany w programie jądrowym wskazują na przygotowania do długotrwałego wyścigu zbrojeń.

Wcześniej agencja Reuters poinformowała, że Chiny mogą zwiększyć liczbę głowic bojowych do ponad tysiąca do 2030 roku i przyspieszyć przygotowania wojskowe w obliczu możliwego konfliktu wokół Tajwanu.

Po tysiącach lat archeolodzy twierdzą, że w końcu odnaleźli Arkę Noego

Kazimierz Sikorski
Turcja

Odnaleziono fragmenty ceramiki na górze Ararat. To ślady starożytnej działalności człowieka i mogą wskazywać na istnienie Arki Noego.

FOT. TWITTER

Naukowcy precyzyjnie wskazali miejsce odkrycia

Profesor Faruk Kaya z Uniwersytetu Agri Ibrahim Cecen we wschodniej Turcji mówi, że fragmenty ceramiki znaleziono w pobliżu zarysu Arki w stanowisku Dogubayazit na tureckiej górze Ararat.

Podczas prac budowlanych

Odkrycia dokonano podczas budowy drogi koło Durupinar w prowincji Agri, struktury geologicznej w kształcie łodzi.

Ceramika wskazuje na aktywność człowieka w tym regionie między 5500 a 3000 r. p.n.e., czyli okresie, który uczeni wiążą z epoką łączoną z biblijną postacią Noego.

Nowe odkrycia wywołały też ponowne apele o objęcie stanowiska ochroną w związku z obawami, że turyści zabierają kamienie i fragmenty jako pamiątki.

– Ta formacja i jej otoczenie muszą być chronione, a usuwanie kamieni i skał musi być zabronione – powiedział profesor Kaya. Ostrzegł, że turyści zabierali z terenu materiały, które są ważnym dziedzictwem archeologicznym i religijnym.

Trzęsienie ziemi odsłoniło skarby

Formacja Durupinar została zidentyfikowana w 1959 roku przez kapitana Ilhana Durupinara. Ulewne deszcze i trzęsienia ziemi spowodowały erozję ziemi, odsłaniając coraz więcej zarysów.

Biblijna Księga Rodzaju podaje, że Arka Noego osiadła na górze Ararat po potopie, który zalał Ziemię na 150 dni. Biblijne wymiary opisują Arkę jako 300 łokci długości, 50 łokci szerokości i 30 łokci wysokości, co zdaniem badaczy odpowiada skali stanowiska Durupinar.

Prof. Kaya twierdzi, że datowanie ceramiki pokrywa się z szacunkami dotyczącymi życia Noego.

Zainteresowanie tym obszarem Turcji ostatnio bardzo wzrosło. Zespół Badawczy Góry Ararat i Arki Noego powołano w 2022 roku w wyniku współpracy Uniwersytetu Agri Ibrahim Cecen i Politechniki Stambulskiej, skupiając ekspertów z geofizyki i chemii.

Próbki skał i gleby pobrane z formacji zostały przeanalizowane w laboratoriach Politechniki Stambulskiej. Naukowcy stwierdzili, że wyniki wskazują na możliwość istnienia w tym regionie stałego życia ludzkiego od epoki chalkolitu, co dodatkowo uzasadnia tezę, że może to być miejsce biblijne.

Bandyci otworzyli ogień na plaży. Zginęło kilka osób

Kazimierz Sikorski
Ekwador

Kilku uzbrojonych bandytów otworzyło ogień na popularnej wśród turystów plaży. Wśród ofiar tej masakry jest dwuletnia dziewczynka. Kilka osób zostało rannych.

Napastnicy, uzbrojeni w broń automatyczną, otworzyli ogień w Puerto Lopez, kurorcie nadmorskim w południowo-zachodnim Ekwadorze. Wstrząsające nagranie z monitoringu pokazuje dwa motocykle jadące po okolicy, a ich pasażerowie machają karabinami.

Szef miejscowej policji, pułkownik William Acurio, poinformował, że w ataku zginęło sześć osób, a trzy inne zostały ranne. Napastnicy uciekli z miejsca zdarzenia po strzelaninie. Bandyci otworzyli ogień na boisku sportowym znajdującym się naprzeciwko plaży, w miejscu otoczonym straganami z rybami i sklepami.

Policja nadal poszukuje podejrzanych, a wstępne dochodzenia wskazują, że przyczyną tragedii są spory między gangami.

Obszar ten w prowincji Manabí jest popularnym miejscem obserwacji wielorybów.

Władze uważają, że strzelanina była związana z konfliktami między grupami przestępczymi, które są związane silnie z przemytem narkotyków.

Po ataku policja wzmocniła bezpieczeństwo i patrole w Puerto López, wysyłając jednostki sił specjalnych.

Przestępczość z użyciem przemocy w Ekwadorze rośnie od lat.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111439520

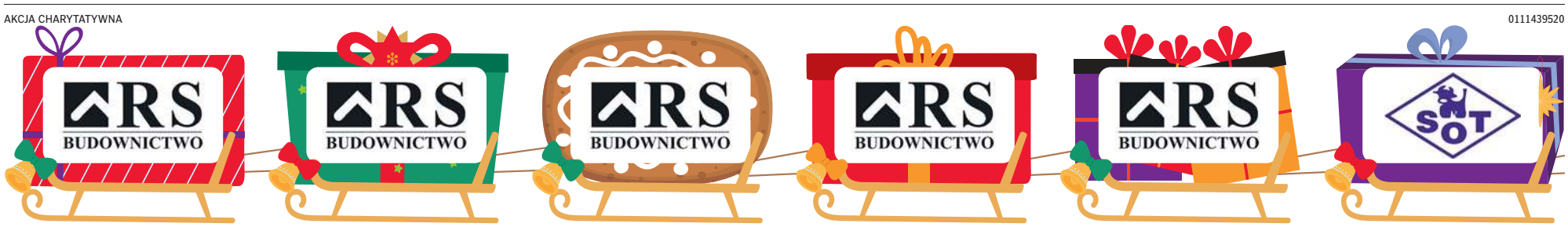

eprasa.pl 86aa0fb2f0

Piotr Kuborek: Moje noże są praktycznie niezniszczalne

Rozmowa
Marcin Żminkowski

– Najbardziej nietypowym zleceniem było wykucie maczety – mówi Piotr Kuborek z Rzeszowa, architekt z zawodu, kowal z wyboru. Od lat tworzy noże, które trudno nazwać jedynie narzędziami.

Kiedy zaczęła się twoja pasja do wykuwania form z metalu?
Zainteresowanie kowalstwem, a w szczególności wykuwaniem noży, towarzyszyło mi od samego dzieciństwa. I to już było takie ukierunkowanie ścisłe, nożyki, miecze strugane z drewna. Potem, w dorosłym życiu, gdy miałem już swój warsztat i możliwość zorganizowania jakiejś przestrzeni na tego typu działalność, zacząłem myśleć o kowalstwie. Pierwsze próby – z nagrzewaniem palnikiem, piecyk elektryczny niewielki, bez kowadła, bez młota, bez prasy - miały pokazać, czy ten temat mi się spodoba, czy faktycznie ta tęsknota gdzieś za tym jest autentyczna. Okazało się, że tak i zaczęło się kompletowanie całego sprzętu i wchodzenie coraz głębiej w wykuwanie noży.

A pamiętasz swój pierwszy nóż?
To nie był nóż wykuwany jeszcze, to był nóż, który był wycinany z kawałka blachy, szlifowany, doklejana była do niego rękojeść, oczywiście wcześniej był hartowany jeszcze na tyle, na ile miałem pojęcie o hartowaniu i on gdzieś tam jeszcze jest. Nie jest to nóż, którym się można pochwalić, tak jak teraz obserwujemy czasami w mediach społecznościowych. Jeśli ktoś wykonuje pierwszy nóż, to naprawdę jest na bardzo wysokim poziomie. To były pierwsze nieudolne próby, ale nauczyły mnie naprawdę bardzo dużo.

Jesteś architektem, czy to pomaga ci w jakiś sposób przy tworzeniu noży?
Studia, które kiedyś rozpocząłem, architektura, dały bardzo mocne podstawy projektowania i kompozycji. I to jest – myślę – taka bardzo uniwersalna dziedzina. Możemy ją wykorzystać w bardzo różnorodny sposób, poprzez sztukę użytkową, wzornictwo użytkowe, projektowanie sztućców, noży, ale też i samochodów, kończąc na budynkach oczywiście. To wszystko ma bardzo duże znaczenie, dobór materiałów, kompozycja kolorystyczna, wrażenia estetyczne, które ten nóż ma też pełnić, oprócz tego, że ma być w pełni użytkowy, myślę, że to jest bardzo ważne. W miarę rozwoju pasji kowalskiej i robienia kolejnych noży, które były coraz lepsze, pojawiły się pierwsze zamówienia. Miałem satysfakcję, że to, co wytwarzam moimi rękami, znajduje swoich odbiorców i przede wszystkim spełnia ich oczekiwania. Tych zamówień zaczęło się pojawiać coraz więcej. W zasadzie kowalstwo stało się moim drugim zawodem.

Jakie są etapy tworzenia noża, od czego zaczynasz?
Mając pomysł na nowy nóż, zaczynam od samego początku, czyli pierwszych kresek stawianych na papierze. Oczywiście jest to poparte oczekiwaniami klienta, dyspozycją, czy to jest nóż, który ma być nożem myśliwskim czy nożem kuchennym. Potem następuje etap projektowania noża, określania jego proporcji, wymiarów. Wagi na razie nie zakładamy, bo to wszystko będzie później związane na końcu z wykorzystaniem materiałów. Natomiast projekt noża, który powstaje przedstawiam klientowi. To on decyduje, że taka forma, taki kształt, takie przeznaczenie jest dla niego odpowiednie i zleca budowę takiego noża. Następnie trzeba zgromadzić materiały, dobrać poszczególne gatunki stali, materiał na rękojeść, pochewkę do tego noża. Oczywiście zmiany „w trakcie" są możliwe, natomiast jak już odpalę piec kowalski, zacznę skuwać dwa kawałki metalu, to już mamy otwartą drogę do konkretnego modelu noża, do konkretnej formy.

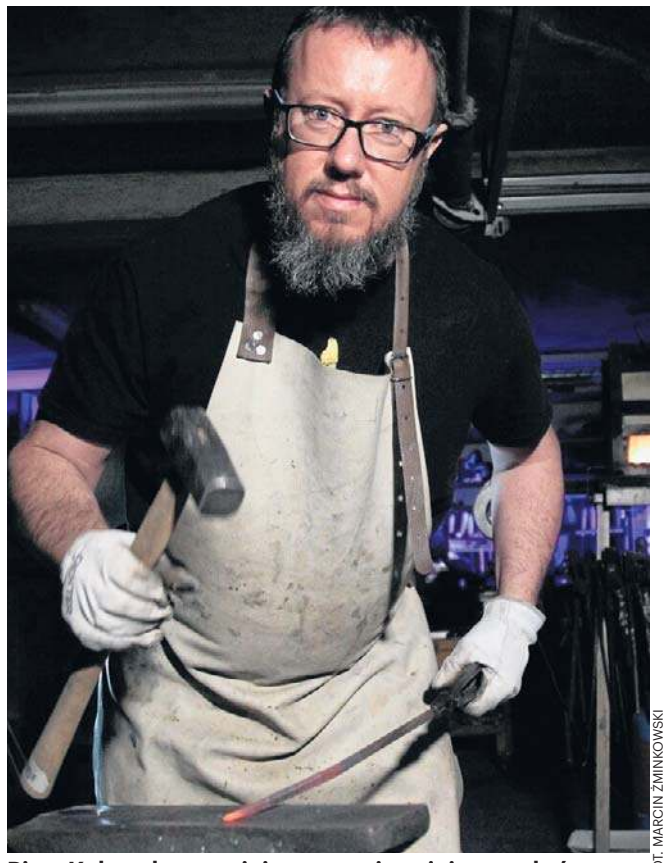
FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Piotr Kuborek w swojej pracowni – miejsce, w którym architektura spotyka się z ogniem i stalą

Jaki wpływ na cenę noża ma dobór materiałów?
Materiał jest istotnym elementem w konstrukcji całego noża, ale myślę, że znacznie bardziej takim czynnikiem cenotwórczym jest nakład pracy, jaki wiąże się z wykonaniem noża. Inaczej wykonuje się nóż, który jest z jednorodnego materiału, wycięty z kawałka płaskownika, zahartowany, wyszlifowany. Inaczej wykonuje się nóż, który ma 60-80 warstw stali, jest skuwany, a jego proces tworzenia jest znacznie dłuższy.

Pracujesz nie tylko z metalem, ale także obrabiasz drewno, żeby wykonać rękojeść noża?
Nóż i projekt noża to jest połączenie stali i najczęściej drewna. Stal, klinga to elementy, które mają być twarde, ostre. Rękojeść ma być wytrzymała, wygodna. Ja w swojej pracy wykorzystuję różne gatunki drewna. Może to być orzech turecki, mogą to być drewna sprowadzane z Indonezji, quava czy tamarynd, ale mogą to być też nasze rodzime gatunki, czeczot klonu, brzoza karelska, która jest stabilizowana i barwiona. Z takich materiałów wykorzystuję to, co jest dostępne na rękojeści, odpowiednio oczywiście przygotowując i komponując całość mojej pracy.

Czym jest mozaika damasceńska. Jak dotarłeś do tej techniki?
Idąc po kolei przez takie najprostsze techniki kowalskie, dobrnąłem do etapu mozaik damasceńskich, dzięki mojemu przyjacielowi Bernardowi Górnemu, który jest moim mentorem i nauczycielem. On zapalił mnie tym pomysłem przejścia już na mozaiki, stworzenia mozaik damasceńskich. To jest taka technika, która jest cały czas jeszcze nieodkryta przeze mnie, szalenie trudna i pracochłonna. Wykonanie takiego materiału wyjściowego w postaci płaskownika na nóż zajmuje bardzo dużo czasu. Myślę, że to jest technika, w stronę której będę chciał zdecydowanie się teraz przemieszczać. Polega na wykorzystywaniu tylko dwóch w zasadzie materiałów, dwóch rodzajów stali, ale łączonych w taki sposób, że daje to niesamowite efekty. Wykorzystując materiał, który mamy wcześniej wykuty, możemy stwierdzić, czy jesteśmy w stanie wykorzystać ten bieżący projekt, czy powinniśmy skupić się na wykuciu.

FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Ręcznie wykończone detale – każdy nóż powstaje jako unikat, dopracowany od klingi po rękojeść

Pamiętasz jakieś niecodzienne zamówienie, które przyszło ci realizować?
Takim chyba najbardziej nietypowym zleceniem dla mnie było wykucie maczety, ale też noża myśliwskiego, tak zwanego ulu, który stanowi bardzo specyficzny typ noża. Kształt literki „u" połączonej rękojeścią, więc kształt bardzo trudny do wykucia, ale udało się. Pod kątem formy, to były najtrudniejsze noże, które wykonywałem, natomiast pod kątem nakładu włożonej pracy, to były jednak ostatnie mozaiki damasceńskie, gdzie naprawdę przy kowadle spędziłem wiele czasu i nie jest to etap, który można rozpocząć i skończyć w tym samym dniu. Jest to wiele etapów kucia, które są porozdzielane czasem na stygnięcie stali, „odpuszczanie" tej stali i dopiero później następuje proces kucia. Był to nóż, który chyba najbardziej mi się podobał spośród noży, które zrobiłem. Wykonany z mozaiki damasceńskiej. Rękojeść stanowił stabilizowany cios mamuta z elementami drewna żelaznego.

Co cię najbardziej satysfakcjonuje w tej pracy?
Myślę, że takim czynnikiem najbardziej satysfakcjonującym jest zadowolenie klienta i to, że docenia nakład pracy włożony w wykonanie noża, że docenia też w pełni jego funkcjonalność i w zasadzie niezniszczalność. Wszystkie klingi, które wykuwam, są praktycznie niezniszczalne. Wiadomo, że przy normalnym użytkowaniu, jeżeli ktoś się uprze, że będzie chciał złamać taki nóż, da sobie radę, ale jeżeli ktoś będzie podchodził w sposób normalny do posługiwania się nożem, ten nóż będzie długowieczny.

Masz plany na rozwinięcie swojej działalności kowalskiej?
Wciąż zdobywam nowe umiejętności. Przechodzę na wyższy poziom wykuwania tych noży poprzez właśnie mozaiki damasceńskie, ale też biorę udział w wielu wystawach. Ostatnio braliśmy udział w wystawie pod Rzymem we Fraskat. To było bardzo bogate doświadczenie w naszym tworzeniu noży i biżuterii, bo w zasadzie tutaj też pod kątem biżuterii z żoną działamy. Myślę, że to jest kierunek, który chcielibyśmy kontynuować, żeby wyjść troszeczkę dalej poza Polskę.

AKCJA CHARYTATYWNA 0211439642

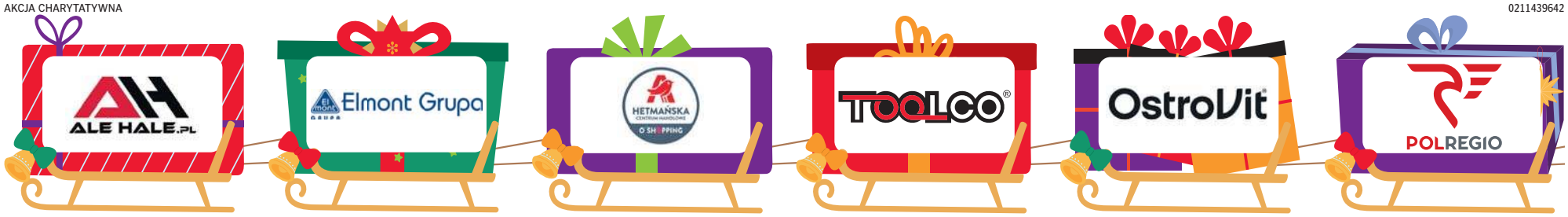

eprasa.pl 86aa0fb2f0

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,58	4,22	4,55	4,84	2,29

DANE WG NBP Z DNIA 29.12.2025, G. 12:00

2026 wywróci rynek pracy. Nadchodzi rok wielkich zmian

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Transparentność płac, nowe zasady liczenia stażu pracy, większa rola Państwowej Inspekcji Pracy i dalsza cyfryzacja dokumentów – 2026 rok przyniesie jedne z najbardziej kompleksowych zmian w prawie pracy i regulacjach biznesowych ostatnich lat.

Dla pracodawców oznacza to konieczność przeglądu polityk HR i payrollu, a dla pracowników – realny wpływ na wynagrodzenia i uprawnienia.

Transparentność płac w centrum uwagi

Nie ma wątpliwości, że jawność wynagrodzeń zdominuje debatę o rynku pracy w pierwszej połowie 2026 roku. Już od 24 grudnia 2025 r. obowiązują nowe przepisy dotyczące informowania kandydatów o oferowanym wynagrodzeniu, a kolejne regulacje – wdrażające unijną dyrektywę o transparentności płac – są w trakcie procedowania.

Firmy będą zobowiązane m.in. do uporządkowania struktury stanowisk, przypisanych do nich widełek płacowych oraz raportowania różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn. Jeśli luka płacowa przekroczy 5 proc., pracodawca będzie musiał podjąć działania naprawcze.

– Transparentność płac będzie miała głębszy wpływ na struktury firmowe oraz ogólne polityki dotyczące wynagrodzeń i zatrudniania nowych pracowników – podkreśla Tomasz Czerkies, radca prawny w ADP Polska.

To oznacza nie tylko zmiany formalne, ale też konieczność przygotowania się na trudne rozmowy wewnątrz organizacji – o zasadność różnic płacowych między zespołami i stanowiskami.

Staż pracy liczony inaczej niż dotąd

Kolejna istotna zmiana dotyczy naliczania stażu pracy. Do stażu będzie można wliczyć okresy przepracowane na umowach zlecenia czy w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej. To dobra wiadomość dla pracowników, którzy wcześniej funkcjonowali poza etatem, a dziś korzystają z dodatków stażowych czy nagród zależnych od długości zatrudnienia.

FOT. KRZYSZTOF JEDYNAK

Zmiany w prawie pracy obejmą zarówno zasady wynagradzania, jak i codzienne funkcjonowanie działów HR i payrollu

Nowe zasady będą jednak obowiązywać na wniosek pracownika, a każdy wniosek musi zostać udokumentowany. Ustawa nie wprowadza limitów czasowych, co oznacza, że działy kadr i płac mogą mierzyć się z napływem wniosków przez cały rok.

Od stycznia lub maja 2026 r. – w zależności od tego, czy pracodawca należy do sektora finansów publicznych – firmy będą musiały jasno określić procedury rozpatrywania takich wniosków i komunikacji z pracownikami.

Rozszerzenie kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy oraz zapowiedzi walki z nadużywaniem umów cywilnoprawnych sprawiają, że temat B2B kontra umowa o pracę wraca ze zdwojoną siłą.

W kraju, w którym około 2,5 mln osób pracuje w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, a kolejne 1,5 mln na umowach-zleceniach, widmo kontroli PIP budzi niepokój – zwłaszcza w kontekście nowych umów.

– Prawdopodobnie nie czeka nas masowe przekształcanie umów, ale przy zawieraniu nowych kontraktów pracodawcy będą częściej decydować się na umowy o pracę – ocenia Tomasz Czerkies.

Dla pracowników oznacza to większą ochronę, a dla firm – więcej obowiązków administracyjnych. W odpowiedzi wiele organizacji będzie profesjonalizować obsługę listy płac, inwestując w systemy payrollowe automatyzujące procesy i ograniczające ryzyko błędów.

Rok 2026 przyniesie też dalszą cyfryzację dokumentów firmowych. Od stycznia wiele przedsiębiorstw zacznie korzystać z systemu e-Doręczeń – elektronicznej, obowiązkowej formy korespondencji z administracją publiczną.

Dla firm oznacza to nowy sposób odbierania i archiwizowania pism urzędowych. Równolegle coraz powszechniejsze będą podpisy elektroniczne – instytucje publiczne mają zawierać umowy o pracę wyłącznie w formie cyfrowej, a obywatele otrzymają pakiet prostych e-podpisów dostępnych przez profil zaufany.

To z jednej strony mniej papieru, ale więcej zmian procesowych i konieczność szybkiego dostosowania się do nowych narzędzi.

Firmy muszą przygotować się wcześniej

Choć część regulacji będzie wdrażana etapami, ich skumulowany efekt oznacza okres intensywnych przygotowań dla biznesu – od audytu polityk wynagrodzeń, przez szkolenia z nowych technologii, po reorganizację pracy działów HR i payrollu.

– Nadal oznacza to konieczność przygotowania się na zmiany, okres bardziej natężonej pracy oraz szkolenia z nowych technologii i digitalizacji dokumentów kadrowo-płacowych – podsumowuje Tomasz Czerkies.

2026 rok nie będzie więc jedynie kolejnym rokiem regulacyjnym, lecz momentem, w którym wiele firm będzie musiało na nowo poukładać fundamenty funkcjonowania rynku pracy.

©℗

Polska energetyka na turboprzyspieszeniu. „To proces nie do zatrzymania”

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Rok 2025 radykalnie zmienił kierunek polskiej transformacji energetycznej – ocenia w przesłanym Strefie Biznesu komentarzu Maciej Stańczuk, ekspert BCC ds. energetyki i transformacji energetycznej.

Jak podkreśla, „dekarbonizacja energetyki jest faktem i procesem nie do zatrzymania”, a decyzja Komisji Europejskiej o zgodzie na pomoc publiczną dla elektrowni jądrowej w Choczewie wyznacza nowy etap dla całej branży.

Zdaniem Macieja Stańczuka najważniejszym wydarzeniem kończącego się roku była decyzja Komisji Europejskiej dotycząca pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

– Najważniejszym wydarzeniem kończącego się 2025 r. w energetyce była bez wątpienia decyzja Komisji Europejskiej o notyfikacji pomocy publicznej dla pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w Choczewie – projektu budowy trzech reaktorów AP1000 – podkreśla ekspert.

Decyzja ta, jak dodaje, otwiera zupełnie nowy rozdział. – To decyzja bez precedensu, ponieważ daje zielone światło dla realizacji projektu, definiuje jego ramy biznesowe i umożliwia PEJ rozpoczęcie realnego dialogu z instytucjami finansowymi – wskazuje i dodaje, że dla polskiej energetyki oznacza to zmianę o charakterze systemowym. – Możemy dziś z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że w drugiej połowie kolejnej dekady popłynie prąd z pierwszej polskiej elektrowni jądrowej – prognozuje Stańczuk. To zaś sprawia, że dekarbonizacja staje się realnym procesem – dodaje.

Ekspert zwraca uwagę, że 2025 r. to nie tylko atom, ale także ogromny wzrost liczby nowych projektów systemowych. – W kończącym się roku obserwowaliśmy wysyp projektów gazowych oraz magazynów energii, które mają zapewnić stabilność systemu energetycznego, coraz silniej opartego na odnawialnych źródłach energii – tłumaczy.

Czerwiec 2025 r. przyniósł symboliczny przełom: udział OZE po raz pierwszy przekroczył udział energetyki węglowej. Równolegle rozwijają się projekty SMR.

– Nasz kraj ma szansę stać się po Kanadzie pierwszym państwem w Europie, w którym technologia ta zostanie wdrożona – zaznacza Stańczuk.

Silna dynamika widoczna jest także na rynku mocy. PGE, Tauron, Energa i Enea zakontraktowały łącznie kilka gigawatów nowych mocy, głównie gazowych i magazynowych.

– Oznacza to, że Polska w najbliższych latach stanie się jednym z największych rynków w Europie realizujących inwestycje związane z transformacją energetyczną – podkreśla ekspert.

Stańczuk przypomina, że mimo pozytywnych trendów pojawiły się także ograniczenia. Dotyczy to m.in. ustawy odległościowej, zawetowanej w 2025 r.

– Liczymy, że w przyszłym roku uda się przynajmniej uprościć i przyspieszyć procedury administracyjne, aby dynamika realizacji tych projektów została utrzymana – wskazuje i podkreśla znaczenie lokalnego udziału przemysłu w inwestycjach energetycznych. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA

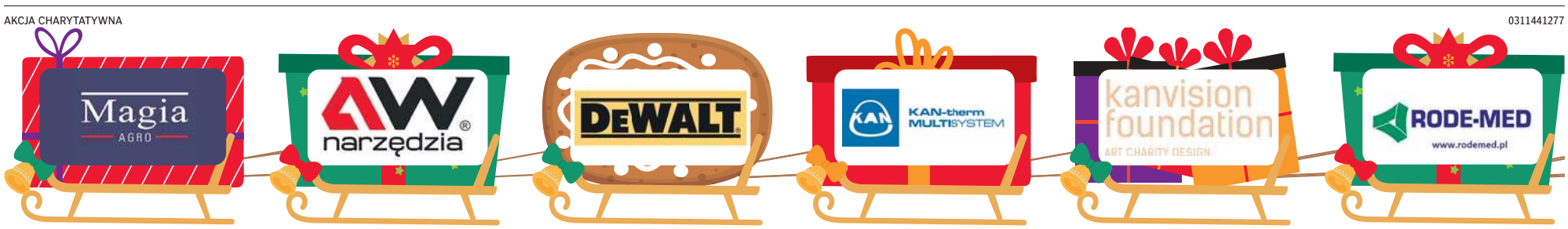

0311441277

eprasa.pl 86aa0fb2f0

Jedna decyzja zapewni przewagę na lata

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka w 2025 roku idzie pod prąd globalnym lękom. – Jestem optymistą, bo firmy w Polsce wiedzą, że bez inwestycji w kompetencje przegrają konkurencję – mówi prof. Grzegorz Mazurek, rektor Akademii Leona Koźmińskiego, w rozmowie ze Strefą Biznesu. Opowiada, dlaczego biznes szybciej niż politycy zrozumiał wagę transformacji energetycznej i sztucznej inteligencji, jak globalne kryzysy napędzają rozwój Polski oraz czemu dziś o sukcesie firm decydują nie tylko pieniądze, ale jakość kadr i technologia.

Strefa Biznesu: Jak z perspektywy uczelni kształcącej przyszłych menedżerów i ekonomistów oceniam kondycję polskiej gospodarki w 2025 roku?
Profesor Grzegorz Mazurek, Rektor Akademii Leona Koźmińskiego: Patrząc z perspektywy Akademii Leona Koźmińskiego, jestem optymistą. Nie dlatego, że śledzimy wyłącznie twarde wskaźniki makroekonomiczne, ale dlatego, że widzimy bardzo wysoką samoświadomość polskich firm, jeśli chodzi o konieczność inwestowania w rozwój kompetencji menedżerskich i liderskich. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się nie tylko studia MBA czy podyplomowe, ale przede wszystkim programy szyte na miarę – projektowane specjalnie dla konkretnych organizacji. To jest bardzo ważny sygnał: firmy rozumieją, że żeby utrzymać pozycję na rynku, a tym bardziej ją wzmocnić w Polsce i za granicą, muszą świadomie kształcić swoje kadry. Z Akademią Leona Koźmińskiego współpracują dziś zarówno największe rozpoznawalne marki – jak Maspex, Lidl, Biedronka czy firmy z sektora IT i logistyki – jak i bardziej niszowe przedsiębiorstwa o bardzo istotnej pozycji rynkowej. One dokładnie wiedzą, w jakich obszarach potrzebują wzmocnienia kompetencyjnego. To, że tak szerokie grono firm w różnych branżach obdarza uczelnię zaufaniem i powierza nam rozwój swoich kluczowych kadr, jest jednym z najlepszych wskaźników stanu i ambicji polskiej gospodarki.

Wspomniał pan o transformacji energetycznej. Jak oceniam aktywność polskich przedsiębiorstw w tym obszarze? I czy uczelnia nadąża z kształceniem menedżerów przygotowanych do zarządzania tą zmianą?
Transformacja energetyczna to fundament gospodarki. Koszty energii są jednym z podstawowych elementów determinujących konkurencyjność. Energia leży u podstaw każdej aktywności organizacji. Jeżeli źle zarządzamy obszarem energetyki – w szerokim rozumieniu – to nawet świetne produkty i usługi stają się niekonkurencyjne kosztowo. Biznes doskonale to rozumie. Zaniedbywanie energetyki uderza bezpośrednio w modele biznesowe firm. Z drugiej strony w Polsce obecny jest pewien „zdrowy sceptycyzm": przedsiębiorcy pytają, które rozwiązania realnie tworzą wartość, a które są tylko elementem szeroko rozumianej zmiany cywilizacyjnej, nie do końca jeszcze oswojonej. Rolą Koźmińskiego jest być w awangardzie tych procesów i pokazywać biznesowi, że w tę stronę warto iść – oraz jak robić to dobrze. Jesteśmy jedną z pierwszych instytucji w Polsce, które zaczęły na szeroką skalę kształcić w obszarze tzw. zielonych finansów. Mamy na pokładzie wybitnych ekspertów z obszaru energetyki, jak choćby dr Michała Kurtykę, byłego ministra klimatu i środowiska oraz prezydenta szczytu klimatycznego COP. Model działania Akademii Leona Koźmińskiego opiera się na sieciowości. Nie chodzi o to, by mieć „wewnątrz" trzy tysiące specjalistów od wszystkiego – to niemożliwe. Chodzi o tworzenie sieci współpracy z wiodącymi ekspertami i firmami, tak by móc dla każdej organizacji zbudować autentycznie wartościowy, dopasowany pakiet wiedzy i kompetencji. Transformacja energetyczna jest dla firm kluczowa z trzech powodów. Po pierwsze, to koszt, który bezpośrednio wpływa na konkurencyjność i marżowość. Po drugie, sprawa bezpieczeństwa – nie tylko państwa, ale i odporności

FOT. PPG

Szkoda, że wciąż brakuje rozwiązań systemowych, które wspierałyby połączenie nauki i biznesu – przekonuje prof. Grzegorz Mazurek, rektor Akademii Leona Koźmińskiego

samej organizacji na wstrząsy, powodzie, ekstremalne zjawiska pogodowe, kryzysy geopolityczne. Po trzecie, to w końcu sama strategia – mądrze zarządzany mix energetyczny to dziś element strategii biznesowej, a nie tylko kwestia techniczna.

Znaczna część polskiej sceny politycznej podważa tezy dotyczące zmian klimatu. To wpływa na atmosferę społeczną wokół transformacji energetycznej. Czy ten spór polityczny w jakikolwiek sposób wpływa na programy dydaktyczne uczelni?
Nie wpływa – i nie powinien. Każdy poważny temat merytoryczny można próbować „ubrać" w bieżącą grę polityczną. My tego nie robimy. Akademia Leona Koźmińskiego nigdy nie angażowała się w politykę i nie zamierza tego robić. Transformacja energetyczna jest faktem, koniecznością i codziennym wyzwaniem biznesowym. Niezależnie od sporów politycznych wiemy, że energia z różnych źródeł kosztuje różne pieniądze i w różny sposób wpływa na bezpieczeństwo i stabilność działania organizacji. To są twarde parametry, a nie opinie. Oczywiście polityka ma swoje prawa i swoją dynamikę, ale z perspektywy uczelni biznesowej kluczowe są: efektywność ekonomiczna oraz bezpieczeństwo – rozumiane także jako odporność organizacji na wstrząsy. I pod tym kątem projektujemy programy, a nie pod kątem bieżącej debaty politycznej.

Rok 2025 to też czas gwałtownej cyfryzacji i dynamicznego rozwoju sztucznej inteligencji. Jak uczelnia dostosowuje programy dydaktyczne do tych trendów?
Zacznę od tego, że Akademia Leona Koźmińskiego otrzymała od Komisji Europejskiej bardzo odpowiedzialne zadanie: mamy współtworzyć standardy nauczania w europejskim systemie edukacyjnym w obszarze transformacji wywołanej przez sztuczną inteligencję. Robimy to jako lider jednego z Uniwersytetów Europejskich, którego osią tematyczną jest właśnie AI. Przekładając to na codzienność: każdy z 13 tysięcy studentów Akademii Leona Koźmińskiego ma w programie studiów realny, operacyjny komponent związany ze sztuczną inteligencją. AI jest technologią przekrojową: dotyka marketingu, finansów, prawa, zarządzania, przywództwa, logistyki – każdej dziedziny biznesu. W latach 90. dobrą szkołę poznawało się po tym, że uczyła języka angielskiego. Bez angielskiego byliśmy odcięci od światowego obiegu wiedzy. Dziś angielski jest oczywistością. Tym nowym „językiem" jest sztuczna inteligencja. Każdy absolwent musi umieć z niej korzystać – kompetentnie, efektywnie, etycznie i odpowiedzialnie. Idziemy krok dalej. Od września 2026 roku w Koźmińskim zaczynamy kształcić także informatyków, koncentrując się na dwóch specjalizacjach: sztuczna inteligencja i cyberbezpieczeństwo. Oprócz horyzontalnego podejścia – czyli wplatania AI we wszystkie kierunki – będziemy więc kształcić także specjalistów-technologów, którzy będą współtworzyć rozwiązania w tych obszarach. Z punktu widzenia biznesu dziś AI jest przede wszystkim narzędziem podnoszenia efektywności: przyspieszania procesów, automatyzacji, skracania czasu realizacji zadań. Ta technologia ma swoje ograniczenia i „bolączki", ale realnie pozwala organizacjom działać szybciej, wydajniej i taniej. I do takiego pragmatycznego wykorzystania sztucznej inteligencji przygotowujemy naszych studentów.

Jakie wydarzenia mijającego roku uznaję za najbardziej przełomowe dla Akademii Leona Koźmińskiego?
Po pierwsze, ogłoszenie przez „Financial Times", że po raz kolejny jesteśmy liderem kształcenia menedżerskiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Koźmiński ma bardzo mocną pozycję w regionie i coraz silniejszą pozycję w Europie. Ranking „FT" jest absolutnie niezależny i uchodzi za „lingua franca" jakości kształcenia menedżerskiego na świecie, więc to dla nas ważne potwierdzenie obranej drogi. Po drugie, decyzja, że w czerwcu 2027 roku Akademia Leona Koźmińskiego będzie gospodarzem najważniejszej światowej konferencji rektorów, dziekanów i przedstawicieli szkół biznesu. Do Warszawy przyjedzie ponad 600 kluczowych osób z globalnego środowiska akademickiego. To wydarzenie o znaczeniu nie tylko dla Koźmińskiego, ale też dla Warszawy i całej Polski – do kraju przyjedzie „crème de la crème" edukacji biznesowej. Po trzecie, intensywnie rozwijamy infrastrukturę uczelni tak, by kampus był jak najbardziej przyjazny studentom, pracownikom i partnerom biznesowym. Za tym idą też zmiany programowe i badawcze, ale to już jest cały pakiet inicjatyw, które trudno streścić w kilku zdaniach.

W mijającym roku obserwowaliśmy dalszą transformację globalnych łańcuchów dostaw – w cieniu wojny w Ukrainie, napięć Rosji z Europą oraz konfliktu handlowego między USA i Chinami. Czy i jak wpływa to na programy edukacyjne i priorytety dydaktyczne uczelni?
Wojna w Ukrainie jest dramatycznym konfliktem o ogromnych konsekwencjach humanitarnych i gospodarczych dla całego regionu. Jeśli natomiast mówimy o globalnej rywalizacji gospodarczej – na przykład tzw. „wojnach handlowych" – określenie „wojna" bywa tu trochę nadużywane. W wielu przypadkach mamy do czynienia raczej z ostrymi przepychankami, grą sił przetargowych i przebudową równowagi na geopolitycznej szachownicy. Faktem jest jednak, że gospodarka światowa jest mocno zglobalizowana i łańcuchy dostaw są ze sobą ściśle powiązane. Mimo trendów deglobalizacyjnych bardzo trudno będzie to radykalnie odwrócić i zbudować zupełnie osobne „wyspy" gospodarcze. Najlepszy przykład to sektor hi-tech: produkty wymyślane są w Stanach Zjednoczonych, a wytwarzane na masową skalę w Azji – i ten model jeszcze długo będzie funkcjonował. Oczywiście widzimy jednak przesunięcia w wybranych branżach i to jest ogromna szansa dla Polski i naszego regionu. Z naszej perspektywy dzieje się kilka rzeczy naraz: na polski rynek wchodzą nowe firmy, które wcześniej nie myślały o Polsce strategicznie, oraz rośnie zapotrzebowanie na specjalistów z obszaru logistyki i zarządzania łańcuchami dostaw. Naukowo i edukacyjnie jest to ogromne pole do rozwoju. Przykładem jest nasz program studiów pierwszego stopnia z logistyki – cieszy się ogromnym zainteresowaniem zarówno studentów, jak i firm. Współpracujemy m.in. z Amazonem i dużymi polskimi sieciami handlowymi. Z jednej strony firmy szukają dobrze przygotowanych absolwentów, z drugiej – aktywnie współtworzą program, bo widzą w tym konkretną wartość. Organizowaliśmy także globalną konferencję poświęconą logistyce i łańcuchom dostaw, co jeszcze mocniej umiejscowiło Polskę w centrum uwagi. Paradoks polega na tym, że rosnące zainteresowanie regionem wynika z niepokojących procesów geopolitycznych – wojny w Ukrainie czy napięć USA-Chiny – ale przedsiębiorcze organizacje nie są sparaliżowane strachem. Traktują te zmiany jako szansę na rozwój, co widać także w naszych programach. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0211446204

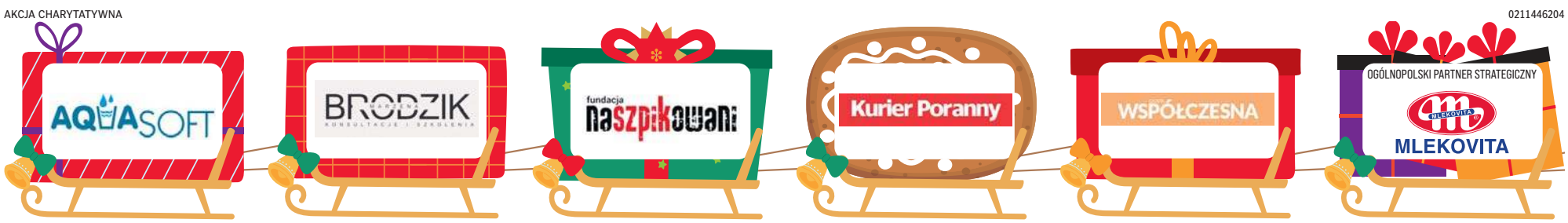

eprasa.pl 86aa0fb2f0

To uderzy w każdą dostawę. Myto rośnie, a mapa płatnych dróg się powiększa

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polscy przewoźnicy, działający zarówno tylko w kraju, jak również obsługujący zlecenia międzynarodowe, z niepokojem obserwują zmiany w opłatach za korzystanie z autostrad. A te w przyszłym roku wzrosną nie tylko w Polsce, ale też w kilku innych europejskich krajach.

FOT. RENATA LISIECKA/POLSKAPRESSE

Zmiany w opłatach za autostrady nie dotyczą wyłącznie Polski. Kilka innych europejskich państw również potwierdziło nowe stawki dla ciężarówek

Zmiany oceniane są negatywnie – nie tylko dlatego, że wpłyną na wzrost kosztów działalności, ale również z powodu, dla jednych słusznego, dla innych wręcz przeciwnie, powiązania opłat drogowych z rozliczaniem emisji CO2.

Polska „urealnia" opłaty za autostrady dla ciężarówek i autobusów

Polski rząd chce od 1 lutego 2026 r. rozszerzyć sieć dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobierana jest opłata elektroniczna, a także „urealnić stawki tej opłaty". Nowe przepisy będą dotyczyły pojazdów o masie przekraczającej 3,5 t oraz autobusów.

– Stawka opłaty elektronicznej za przejazd 1 km autostrady dla najcięższego pojazdu klasy emisji EURO6 (który nie posiada zmniejszonej emisji CO2) po wejściu w życie zmienionego rozporządzenia wyniesie 0,56 zł. Tym samym wciąż będzie o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset procent niższa niż w innych państwach europejskich (Czechy 1,00 zł, Słowacja – 1,14 zł, Niemcy – 1,48 zł, Austria – 2,25 zł, Węgry 2,28 zł, a w niektórych przypadkach nawet 2,42 zł) – poinformowało Ministerstwo Infrastruktury.

Według MI modyfikacja wysokości stawek opłat ma na celu urealnienie kosztów związanych z korzystaniem z infrastruktury drogowej przez pojazdy o dmc pow. 3,5 t.

– Opłata infrastrukturalna od pojazdów ciężkich powinna być wyliczana zgodnie z zasadą dotyczącą odzyskiwania poniesionych kosztów na budowę, eksploatację, utrzymanie i rozwój sieci. Obecny poziom wpływów z tego tytułu odbiega od oczekiwanego, stąd urealnienie opłaty elektronicznej uznaje się za zasadne i konieczne – przekonuje resort infrastruktury.

Przewoźnicy: dla nas to podwyżka nawet o 45 proc.

Jak komentuje Dariusz Matulewicz, prezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych, przewoźnik często korzystający z sieci płatnych dróg zarejestruje podwyżkę o ok. 40-45 proc.

– Szacuje się, że w Polsce średnie miesięczne obciążenie pojazdu opłatą to ok. 600-700 zł, więc wydaje się, że podwyżka o około 300 zł jest niewysoka, ale pamiętajmy, że to średnia miesięczna. Dla konkretnych przypadków będzie to wyglądało zupełnie inaczej – zaznacza.

I podkreśla, że przewoźnicy jednogłośnie uznają podwyżkę za zbyt wysoką i obawiają się, że podobnie jak w przypadku ostatniej podwyżki w Niemczech, która miała miejsce w grudniu 2023 r., okres, w którym przełożą tę zmianę na swoich klientów, będzie długi.

– Podpisane wcześniej kontrakty, sytuacja rynkowa, negocjacje, nie odbywają się z dnia na dzień, a przy takim rozdrobnieniu rynku, jaki mamy w naszym kraju, jest to operacja, która potrwa kilka miesięcy – zwraca uwagę Dariusz Matulewicz.

Końcowe koszty poniesie konsument

Ale jest i inny punkt widzenia. Maciej Zwyrtek, dyrektor generalny w Kuźnia Trans, przekonuje, że wzrost opłat drogowych szybko przenosi się na ceny usług transportowych i produktów konsumpcyjnych.

– W przypadku Polski, która eksportuje towary o relatywnie niskiej wartości jednostkowej, rosnące koszty przewozu obniżają konkurencyjność na rynku niemieckim. Zwiększa się presja na konsolidację ładunków, optymalizację procesów oraz renegocjowanie umów z klientami. Firmy, które nie przeniosą kosztów na rynek, ryzykują utratę płynności – podkreśla.

Podobnego zdania jest Jan Buczek, prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych.

– Planowany wzrost stawek w Polsce od 1 lutego 2026 r. o 40-42 proc. oraz rozszerzenie mapy dróg objętych tymi kosztami o 12,5 proc. to bez wątpienia powód do niepokoju dla konsumentów, gdyż każdy towar już od chwili wytworzenia surowców do jego budowy, każda wymiana kooperacyjna, dowóz komponentów na linię produkcyjną i wreszcie dowóz towaru do konsumentów składają się na konkretną liczbę operacji transportowych. W efekcie te wszystkie dodatkowe obciążenia się sumują i w istotny sposób podnoszą końcową cenę, którą ponosi konsument – mówi.

Nie tylko Polska, ale też inne kraje zmieniają opłaty za autostrady

Ale zmiany w opłatach nie dotyczą wyłącznie Polski. Kilka innych europejskich państw również potwierdziło nowe stawki dla ciężarówek.

W Holandii, która, obok Niemiec, jest dla polskich przewoźników drogowych jednym z częstszych krajów tranzytowych, od 2026 r. wchodzi nowy, odległościowy system myta dla pojazdów ciężarowych >3,5 t, zastępujący dotychczasową winietę.

Zaproponowane stawki, które mogą być jeszcze zmieniane zgodnie z inflacją, wynoszą:

- Ciężarówki 16 t – Euro 6 – 0,156 €/km
- Ciężarówki 16 t – elektryczne – 0,034 €/km
- Ciężarówki >32 t – Euro 6 – 0,195 €/km
- Ciężarówki >32 t – elektryczne – 0,038 €/km

– Holandia pokazuje, w jaką stronę zmierzają tendencje europejskie, czyli niższe opłaty dla samochodów elektrycznych, hybrydowych, a wyższe dla pojazdów starszych, co również bywa kłopotliwe dla firm przewozowych, które mają nieco starszą flotę aut. Posługując się holenderskim przykładem stawki zależą od klasy emisji CO2 i masy pojazdu. Najwyższe dla pojazdów o najniższej normie (np. Euro 0), najniższe dla pojazdów bez emisyjnych – przekonuje Dariusz Matulewicz.

Również Austria w 2026 r. wprowadzi nowy system opłat drogowych. Szczegóły są nadal dopracowywane, ale według ekspertów reforma zwiększy obciążenia finansowe przewoźników korzystających z kluczowych korytarzy transportowych północ-południe, w tym tras Brenner, Pyhrn i Tauern.

Także Dania ma w przyszłym roku podnieść lub przekształcić opłaty dla ciężarówek, przechodząc na system silniej powiązany z przejechanym kilometrem i emisją CO . Szczegółowe stawki na 2026 r. mają zostać opublikowane w krajowym rozporządzeniu taryfowym, ale już teraz mówi się o zauważalnym wzroście kosztów dla standardowych diesli oraz relatywnie niższych obciążeniach dla pojazdów niskoemisyjnych.

I to jeszcze nie koniec. Belgijska Walonia, ważny obszar tranzytowy łączący Francję, Niemcy, Luksemburg i Holandię, również podniesie opłaty dla pojazdów ciężarowych w 2026 r. Podatek od przejechanych kilometrów zostanie zindeksowany o +1,9 proc., co na papierze wydaje się stosunkowo niewielką zmianą, ale ma wpływ na prawie wszystkie trasy wschód-zachód i północ-południe przebiegające przez Europę Zachodnią.

Poza tym od 1 lutego 2026 r. we Francji opłaty dla ciężarówek za przejazd autostradami wzrosną o około 0,86 proc.

– Wpływ wysokości opłat drogowych na poziom kosztów nie jest łatwy do określenia. W zależności od rodzaju pojazdu, kraju/ów i rodzaju dróg, po których pojazd będzie się poruszał, udział kosztów opłat drogowych w kosztach całkowitych może się wahać w przedziale od 0 do ok. 20, a nawet 30 proc. Wszystko zależy od proporcji różnych składowych – tłumaczy Dariusz Matulewicz.

Opłaty drogowe powiązano z rozliczaniem emisji dwutlenku węgla

W jego ocenie wprowadzenie wysokich opłat ekologicznych za emisję CO2 i zwolnienie z tych opłat pojazdów zaklasyfikowanych do 5 kategorii emisji CO2, czyli np. elektrycznych jest wymuszaniem zakupów czy wręcz „wciskaniem" pojazdów zeroemisyjnych.

– W tej chwili wszystkie kraje, które wprowadziły ten sposób ustalania stawki za przejazd, np. Niemcy czy Dania, wprowadziły stawkę zerową dla 5 kategorii pojazdów. Czyli wybór to albo czterokrotnie droższy elektryk – jedyna aktualnie dostępna opcja dla transportu – albo bardzo wysoka stawka za przejazd. Nikt też nie określił, na co olbrzymie pieniądze płacone za emisję CO2 pod postacią opłaty za przejazd są przeznaczone. Na pewno nie na infrastrukturę, bo patrząc na przychody z tego parapodatku, byłaby w doskonałym stanie, a zdecydowanie nie jest – wskazuje prezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych.

Natomiast Maciej Zwyrtek zwraca uwagę, że nowy model finansowania opłat drogowych opiera się na rozliczaniu emisji CO2, co całkowicie przekształciło podejście do myta.

– Wprowadzono system klasyfikacji CO2, który sprawił, że znaczna część europejskiej floty została uznana za wysokoemisyjną, nawet jeśli składa się z nowoczesnych ciągników Euro 6. Opłaty drogowe przestały być neutralnym podatkiem infrastrukturalnym, a stały się narzędziem presji na modernizację taboru – tłumaczy.

I wskazuje, że najbardziej widocznym przykładem jest niemiecki skok stawek, który podniósł koszt przejazdu ciężarówki o ponad 80 proc.

– Niemcy, korzystając ze swojego centralnego położenia i braku alternatywnych tras, obciążyli przewoźników dodatkowym kosztem w wysokości 200 euro za tonę CO2. Dochody z reformy nie trafiają wyłącznie na drogi, lecz są w dużej mierze przeznaczane na ratowanie infrastruktury kolejowej, co budzi kontrowersje w branży. W skali pojedynczego pojazdu oznacza to dziesiątki tysięcy euro rocznie więcej kosztów, a dla firm operujących intensywnie na rynku niemieckim nawet kilkadziesiąt tysięcy. Zmiana ta jest szczególnie dotkliwa dla polskich przewoźników, bo większość eksportu z Polski do Europy Zachodniej przechodzi przez terytorium Niemiec – podkreśla.

Z kolei Jan Buczek nie widzi nic złego w powiązaniu opłaty za autostrady z ekologicznością pojazdów. Ważne jednak, żeby było to uczciwie rozwiązane.

– Od lat domagamy się od rządzących stworzenia tabel opłat z uwzględnieniem stopni ekologiczności pojazdów – po to, aby wywołać u wszystkich posiadaczy taboru refleksję i ekonomiczne analizy, które w efekcie będą prowadzić do stopniowego wycofywania z ruchu międzynarodowego pojazdów z normą spalin Euro 5 na rzecz pojazdów z najwyższą klasą ekologiczności Euro 6. Problem w tym, że te pierwsze, choć nie są produkowane już od 15 lat, to nadal znajdują się w tej samej pozycji w tabeli, co te drugie. Absurd, świadome działanie czy też strach przed opinią publiczną? Nie znamy odpowiedzi na te pytania – zastanawia się prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych.

Jednocześnie Jan Buczek zwraca uwagę, że, biorąc pod uwagę elektromobilność i wykorzystywanie pojazdów zeroemisyjnych w międzynarodowym transporcie drogowym, „oczekiwania unijnych urzędników nie są zbieżne z realnymi, technicznymi możliwościami infrastrukturalnymi".

– Pandemia i rosyjska wojna w Ukrainie ze wszystkimi jej konsekwencjami dla UE oddaliły nas co najmniej o dekadę od możliwości efektywnego zastosowania tej technologii na powszechną skalę. Poza tym, aby pojazdy ciężarowe napędzane prądem elektrycznym mogły się powszechnie poruszać po europejskich drogach, to najpierw ten prąd musi być – podsumowuje. ©℗

eprasa.pl 86aa0fb2f0

W tej branży Polska jest numerem jeden w UE. Możemy niedługo stracić tę pozycję

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

– Polska powinna być adwokatem branży AGD na forum UE, bo dla naszego rynku ten sektor jest bardzo istotny. To, że w UE jesteśmy numerem jeden, wynika z tradycji, korzystnej lokalizacji, ale też tego, że mamy dobrych inżynierów. Niestety, możemy niedługo stracić tę pozycję, bo produkcja w Polsce nie jest już tak tania, a po piętach depczą nam np. Rumuni. A do tego coraz bardziej atrakcyjny do prowadzenia tego biznesu staje się rynek turecki – mówi Strefie Biznesu Wojciech Konecki, prezes APPLiA, polskiego związku producentów sprzętu AGD.

W tym roku w Polsce wystąpił kilkuprocentowy spadek sprzedaży produktów AGD

Strefa Biznesu: Jak zmienił się rynek produktów AGD w Polsce? Ostatni czas wydaje się dość trudny dla firm.
Wojciech Konecki, prezes APPLiA: Nie obserwujemy wzrostu sprzedaży, a nawet w tym roku wystąpił kilkuprocentowy spadek. Jest to częściowo związane z okresem pandemii. Pod względem handlowym firmy z branży AGD były beneficjentami tamtego okresu. Konsumenci, którzy zmuszeni byli do pozostania w domach, częściej decydowali się na remonty mieszkań czy wymianę sprzętów, co miało przełożenie na zwiększenie popytu na urządzenia AGD. Wiadomo, tych produktów nie kupuje się codziennie, więc osoby, które kilka lat temu zaopatrzyły się w nowy sprzęt AGD, będą go wymieniać dopiero za jakiś czas. Ale już widać pozytywne oznaki – popyt powoli się odradza, choć na taki skok, jaki byśmy oczekiwali, musimy jeszcze poczekać.

Niektórzy przedsiębiorcy czy nawet przedstawiciele całych sektorów mówią o zalewie rynku przez produkty azjatyckie i braku właściwego uregulowania tego procesu przez instytucje unijne. Czy w tym obszarze widzi pan jakieś problemy dla waszej branży? Pytam o to, bo sklepy z AGD są przecież wręcz naszpikowane chińskimi urządzeniami.
Wyroby chińskie stały się olbrzymią konkurencją dla produkcji europejskiej. To się nie zatrzymało na małym AGD, z terytoriów państw Dalekiego Wschodu na masową skalę wyjeżdżają również lodówki czy pralki. Z punktu widzenia konsumenta i osób ceniących wolny rynek ta sytuacja jest dobra, bo klient ma w czym wybierać. Przypomnę tylko, że na naszym polskim rynku działa kilkunastu silnych producentów i każdy z nich ma jeszcze po 2 albo 3 marki. Problem nie polega na tym, że chińskie produkty są u nas sprzedawane, ale na tym, że europejscy producenci muszą spełniać wyśrubowane wymogi m.in. prawne, których nie spełniają producenci azjatyccy. Myślę tu m.in. o RODO, tzw. podatku węglowym czy kontyngentach na zakup stali. Surowce importowane do UE są obłożone konkretnymi opłatami, co sprawia, że produkcja w Unii staje się o wiele droższa. Tymczasem gotowe wyroby sprowadzane do UE, które zawierają tę samą stal, nie są obarczone obciążeniami fiskalnymi czy parafiskalnymi. A więc, z jednej strony konkurencyjność oferty jest czymś dobrym dla konsumentów, a z drugiej wśród producentów pojawia się wiele znaków zapytania czy nawet wiele wykrzykników.

Wprowadzenie na rynku europejskim podatku węglowego CBAM było strzałem w kolano

Jak na te znaki zapytania i wykrzyknik odpowiedzieć? A może nie należy na nie odpowiadać?
Reprezentuję wszystkich producentów na rynku polskim, a więc i tych polskich, ale też europejskich, azjatyckich czy tureckich, którzy również stają się coraz mocniejsi. Na pewno nie może być tak, że wprowadzone zostaną jakieś dodatkowe obciążenia, którymi zostaną obłożeni producenci spoza UE. To by wręcz wywołało reperkusje na poziomie globalnym i uderzyłoby również w inne sektory gospodarki. Natomiast to jasne, że wprowadzenie na rynku europejskim podatku węglowego CBAM było strzałem w kolano. Nasza branża na ten temat dyskutuje z europarlamentarzystami i zwraca im na to uwagę. Jest prawdopodobne, że zostaną wprowadzone pewne zmiany w tym obszarze. Chodzi też o inne kwestie, np. związane z kosztami zatrudnienia. Branża AGD w Europie jest poszkodowana również ze względu na różnice kursowe walut. Chodzi o to, że w innych krajach, które produkują urządzenia AGD, wartość lokalnej waluty jest dużo niższa i tym krajom opłaca się eksport do Europy. Pod tym względem producenci z UE, z silnym euro czy dolarem, mają trudność w konkurowaniu z producentami azjatyckimi. Na poziomie producentów mamy dziś hiperkonkurencję, na polskim rynku działa 5 znaczących producentów: Amika, Beko, Elektroluks, Bosch, Whirlpool. Do tego dochodzą też chińskie firmy. Producenci to jedno, ale coraz ciekawie robi się w obszarze dystrybucji produktów.

FOT. MAT. PRASOWE

Nie można uderzać w producentów AGD spoza UE, ale należy wesprzeć tych unijnych – mówi Wojciech Konecki, prezes APPLiA, polskiego związku producentów sprzętu AGD

Należy się spodziewać jeszcze większej sprzedaży chińskich produktów w UE i rozwoju chińskich marek

Dlaczego?
Jeśli chodzi o dystrybucję, to mamy absolutną dominację dwóch polskich firm i są to Media Expert oraz Euro. Na trzeciej pozycji jest z kolei Media Markt, który został kupiony przez największego chińskiego operatora JD.com. Choć w Polsce Media Markt nie jest tak mocny, to jest największą siecią sprzedaży detalicznej AGD w Europie. A w związku z tym należy się spodziewać jeszcze większej sprzedaży chińskich produktów w UE i rozwoju chińskich marek na rynku europejskim, co akurat dla konsumentów może być korzystne.

Ile urządzeń AGD wytwarzają unijni producenci, a ile dociera do Europy z innych państw?
Ten rozkład dobrze widać na przykładzie rynku lodówek w UE, który jest niezmiernie ważny ponieważ są to urządzenia strategiczne w kontekście przechowywania żywności, i kluczowe w sytuacji zmian klimatycznych, ale też ewentualnego konfliktu na granicy czy blokad morskich. Produkcja europejska to już mniejszość. Oczywiście w sytuacji jakichś zawirowań i trudności w sprowadzaniu nowych lodówek, moglibyśmy zawsze stare lodówki naprawiać, ale i tu potrzebne byłyby podzespoły, których też nie produkujemy na tak dużą skalę, jaka byłaby potrzebna.

Czy to jest wina unijnych polityków i urzędników?
Niestety, unijne instytucje dopuściły do takiej sytuacji. Na obronę wschodnich producentów mogę powiedzieć, że ten rynek bardzo się zmienił i zmienia. Wiele firm prowadzi tam produkcję według nowoczesnych standardów charakterystycznych dla rynku europejskiego. To nie jest prawda, że oni wykorzystują nieekologiczne produkty czy surowce albo że zatrudniają dzieci. Posługujemy się takimi stereotypowymi uproszczeniami i skrótami myślowymi, żeby – być może – sami się przed sobą usprawiedliwić. Przede wszystkim te firmy korzystają na efekcie skali i na ekonomice przedsiębiorczości. Nie ukrywajmy, one korzystają też z bardzo dobrych rozwiązań technologicznych. Czasem słyszę, że azjatyckim producentom tak dobrze idzie, bo ich dotuje tamtejszy rząd. Tylko gdyby państwo chciało dotować wszystkie branże, dokładać do produkcji lodówek, pralek i innych produktów, to nie wiem, czy by nie zbankrutowało. Gdybyśmy chcieli ograniczyć napływ pozaeuropejskich produktów, to uderzy to przede wszystkim w konsumentów, ale też w wiele branż, które w bardziej czy mniej pośredni sposób z tej produkcji korzysta. Nie można uderzać w obcych producentów, ale należy wesprzeć tych unijnych. Miejmy też świadomość, że poszczególne państwa unijne stawiają na swoje kluczowe branże, np. Niemcy starają się chronić najważniejszą dla nich branżę motoryzacyjną. Francja czy Wielka Brytania już dawno straciły branżę AGD i trudno, żeby teraz dla tych państw produkcja lodówek stała się oczkiem w głowie i że w jej sprawie będą lobbować. Ostatnia fabryka dużego AGD we Francji została zamknięta 10 lat temu. Wydaje się, że dziś, oprócz Włoch i Niemiec, to przede wszystkim Polska powinna być adwokatem tej branży na forum UE, bo dla naszego rynku ten sektor jest bardzo istotny. To, że w UE jesteśmy numerem jeden, wynika z tradycji, korzystnej lokalizacji, ale też tego, że mamy dobrych inżynierów. Niestety, możemy niedługo stracić tę pozycję, bo produkcja w Polsce nie jest już tak tania, a po piętach depczą nam np. Rumuni. A do tego coraz bardziej atrakcyjny do prowadzenia tego biznesu staje się rynek turecki. W UE mamy nadal pierwszą pozycję pod względem produkcji, ale w Europie już nie, bo wyprzedziła nas Turcja.

Za granicą świetnie sprzedają się np. nasze suszarki bębnowe – 95 proc. produkcji suszarek eksportujemy

Jaki produkt AGD jest polskim hitem eksportowym?
Właściwie tylko w lodówkach nie jesteśmy potentatem, we wszystkich innych grupach produktowych idzie nam bardzo dobrze. Za granicą świetnie sprzedają się np. nasze suszarki bębnowe – 95 proc. produkcji suszarek eksportujemy. W naszym kraju jest to produkt niszowy, ale i tak obserwujemy znaczący wzrost produkcji i sprzedaży na naszym rynku. Poprawiła się ich jakość, w tym ta związana ze zużyciem energii, można też je dobrze wkomponować w mniejsze mieszkania, co nie jest bez znaczenia w przypadku polskich klientów.

No właśnie, jak zmienili się klienci w ostatnim czasie?
Zauważamy, że klienci nie mają problemu z kupnem smartfona za kilka tysięcy złotych, a kupując lodówkę, która będzie żyła nie 2 lata a 12 lat, to kilka razy patrzą na cenę. Niestety, często jeszcze wolą kupić tańsze urządzenie, które w dodatku zżera energię i nie ma dodatkowych funkcjonalności. Być może chodzi o to, że urządzenia AGD są traktowane jako coś powszedniego, na co nie warto wydawać większej kwoty. Tymczasem kupując energooszczędny produkt, można zaoszczędzić nawet kilkaset złotych rocznie.

W firmach bezpośrednio zatrudnionych jest około 30-35 tys. osób i 90 proc. tej liczby, mimo spadku popytu i produkcji, udało się utrzymać

Jak wygląda zatrudnienie w branży AGD? Niedawno słyszeliśmy o zwolnieniach.
Jesteśmy branżą sezonową i dużo produktów AGD sprzedaje się w trzecim i czwartym kwartale roku, co ma przełożenie na zatrudnienie. Firmy często korzystają z pracowników tymczasowych. Faktem jest to, że w sektorze były zwolnienia. Choć wiele z tych osób znalazło zatrudnienie w innych firmach, m.in. z branży AGD. W firmach bezpośrednio zatrudnionych jest około 30-35 tys. osób i 90 proc. tej liczby, mimo spadku popytu i produkcji, jednak udało się utrzymać. Natomiast cały sektor, wraz z kooperantami, zatrudnia nawet ok. 100 tys. osób.

Jakie ma pan prognozy na następny rok?
Wiele wskazuje na to, że produkcja w przyszłym roku się zwiększy i obejdzie się już bez większych zwolnień. A z tego względu, że Polska się wyludnia, to może wręcz wystąpić odwrotne zjawisko, czyli trudności w pozyskaniu pracowników. Na razie nie widzimy jakichś konstruktywnych rozwiązań ze strony decyzyjnych polityków, które w tym obszarze mogłyby pomóc przedsiębiorcom.

O ile może zwiększyć się produkcja?
Na pewno nie możemy prognozować skoku spektakularnego, ale jeśli z minus zero wejdziemy na zero plus, to już będzie dużo. Lepszy pod tym względem może być rok 2027.

©℗

eprasa.pl 86aa0fb2f0

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

AUTOREKLAMA

naszekomunikaty.pl

aktualne z całej Polski **przetargi**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

FOTO, KSIĄŻKI

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

MATERIAŁY OPAŁOWE

KUPIĘ : brzoza, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 725-481-587

Usługi

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

KOMPUTEROWE

AWARIE -naprawy komputerów, laptopów. Dojazd gratis! 798-922-652

Różne

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

REKLAMA 0011456210

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W BIAŁYMSTOKU

informuje o przystąpieniu do sporządzania projektu Planu urządzenia lasu dla nadleśnictw: Knyszyn, Krynki, Rudka i Waliły na lata 2028-2037 wraz z prognozą oddziaływania tych planów na środowisko i obszary Natura 2000

Celem przedstawienia oraz uzupełnienia założeń do projektu planu urządzenia lasu (przyjętych podczas Narady Wstępnej), zwołuję Narady Urządzeniowe (NU), w siedzibie:
- Nadleśnictwa Knyszyn - Al. Niepodległości 31, 19-100 Mońki w dniu **29 stycznia 2026 r.** o godzinie **10:00;**
- Nadleśnictwa Rudka - ul. Olendzka 3, 17-123 Rudka w dniu **30 stycznia 2026 r.** o godzinie **10:00.**
- Nadleśnictwa Krynki - Poczopek 6D, 16-113 Szudziałowo w dniu **5 lutego 2026 r.** o godzinie **10:00.**
- Nadleśnictwa Waliły-Waliły-Stacja, ul. Białostocka 3, 16-040 Gródek w dniu **6 lutego 2026 r.** o godzinie **10:00.**

Celem posiedzenia NU jest rozpoczęcie debaty publicznej do projektu planu urządzenia lasu oraz przedstawienie i uzupełnienie „Założeń do projektu planu urządzenia lasu", które w formie protokołu z NU zostaną przedstawione do konsultacji społecznych.

Jednocześnie informuję, że narady mają charakter otwarty, a w ich obradach mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani.

W trakcie Narad Urządzeniowych zostaną również przedstawione i zatwierdzone, przez Dyrektora RDLP, składy Zespołów Lokalnej Współpracy (ZLW) dla ww. nadleśnictw.

Protokóły z Narady Urządzeniowej zostaną podane do publicznej wiadomości, po podpisaniu przez Dyrektora RDLP, w BIP RDLP w Białymstoku oraz na stronie internetowej ww. nadleśnictw wraz z informacją o sposobie, miejscu i terminie składania uwag i wniosków.

Zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w naradach.

Dyrektor
RDLP w Białymstoku

REKLAMA 0011455637

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA SUCHOWOLI

z dnia 17 grudnia 2025 roku

o podjęciu przez Radę Miejską w Suchowoli uchwały o przystąpieniu do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Suchowola na lata 2025-2035

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz. U. 2024 poz. 278) oraz w związku z Uchwałą Rady Miejskiej w Suchowoli nr XIX/101/2025 z dnia 27 listopada 2027 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Suchowola na lata 2025-2035 podaję do publicznej wiadomości informację o rozpoczęciu prac nad Gminnym Programem Rewitalizacji.

1. Cel i zakres prac

Gminny Program Rewitalizacji będzie dokumentem określającym w szczególności cele rewitalizacji, kierunki działań oraz listę przedsięwzięć rewitalizacyjnych służących wyprowadzeniu ze stanu kryzysowego obszaru rewitalizacji wyznaczonego Uchwałą Rady Miejskiej w Suchowoli nr XVIII/92/2025 z dnia 30 października 2025 roku w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego oraz obszaru rewitalizacji gminy Suchowola, a także poprawie jakości życia mieszkańców.

Dokument umożliwi efektywne pozyskiwanie dofinansowania projektów ze środków Unii Europejskiej w perspektywie finansowej na lata 2021-2027 oraz na lata 2028-2034.

Zaplanowane do realizacji projekty, w zależności od ich charakteru, mogą przyczynić się do pobudzenia aktywności społecznej i przedsiębiorczości mieszkańców, przywrócenia estetyki i ładu przestrzennego, ochrony środowiska naturalnego, zachowania dziedzictwa kulturowego, a tym samym poprawy jakości życia mieszkańców.

2. Zaproszenie do udziału interesariuszy rewitalizacji

Zapraszam interesariuszy rewitalizacji, w szczególności mieszkańców, właścicieli i użytkowników nieruchomości, wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe, przedsiębiorców, organizacje pozarządowe, jednostki organizacyjne Gminy oraz instytucje publiczne, do udziału w pracach nad dokumentem.

Szczegółowe informacje o planowanych formach konsultacji społecznych zamieszczone zostaną m.in. na stronie internetowej Gminy: https://um-suchowola.wrotapodlasia.pl w zakładce „Rewitalizacja", w Biuletynie Informacji Publicznej: https://bip-umsuchowola.wrotapodlasia.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Suchowoli.

3. Zgłaszanie propozycji przedsięwzięć (fiszki projektowe)

W celu zebrania propozycji przedsięwzięć rewitalizacyjnych przewiduje się nabór projektów w formie fiszek projektowych.

1. Termin składania propozycji: **od 19 grudnia do 31 grudnia 2025 r.**
2. Formularz fiszki: dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip-umsuchowola.wrotapodlasia.pl oraz w Urzędzie Miejskim w Suchowoli (sala Płomyk)
3. Sposób składania:
   - elektronicznie na adres e-mail: rewitalizacja@suchowola.pl
   - papierowo w siedzibie Urzędu: pl. T. Kościuszki 5, 16-150 Suchowola, w godzinach pracy Urzędu
   - pocztą tradycyjną na adres: Pl. T. Kościuszki 5, 16-150 Suchowola (decyduje data stempla)

4. Kontakt

Osoba do kontaktu: Barbara Głowicka, tel. 85 722 94 00, e-mail: b.glowicka@suchowola.pl

Burmistrz Suchowoli

eprasa.pl 86aa0fb2f0

To jest wielkie oszustwo i nie dajcie się nabrać

Maciej Maleńczuk o współczesnym polskim rapie w programie „Autentyczni” Fot. Konrad Kozłowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Viki Gabor sprawiła niespodziankę
Tuż po świętach w mediach społecznościowych pojawiło się nagranie mające pochodzić z romskiego ślubu Viki Gabor. Zamieścił je dziadek domniemanego męża wokalistki. Jej wybrankiem ma być Giovani Trojanek, wnuk lidera zespołu Terne Roma. „Stało się, co się miało stać. Śmierć i żona od Boga sądzona” – napisał Bogdan Trojanek.

Małgorzata Tomaszewska wyjechała na ferie
Prezenterka pod koniec roku wybrała się w szwajcarskie Alpy z ukochanym i ich niespełna dwuletnią córką. Odziana w biały kombinezon Tomaszewska zrelacjonowała na kilku zdjęciach swoje ferie z uczącą się jazdy na nartach Laurą i jej instruktorem w postaci narzeczonego prezenterki.

Edyta Górniak miała stan przedzawałowy
W rozmowie z Wirtualną Polską poinformowała, że padła ofiarą oszustwa ze strony księgowej. – Dowiedziałam się, że byłam okradana. Jestem wdzięczna Urzędowi Skarbowemu w Łodzi, który bardzo mi pomógł. Pomogła mi policja – powiedziała. – Obecnie sprawa jest w prokuraturze. Jestem kobietą, nie mam męża, brata, ojca. Szkoda, że kobieta kobietę, bo to była pani księgowa, potrafi z premedytacją doprowadzić do takiej sytuacji, że mam stan przedzawałowy – podsumowała. **(GZL)** Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Robin Hood
Polsat, 19:55
Kolejna wersja przygód słynnego rozbójnika z lasów Sherwood. Tym razem za temat zabrał się Ridley Scott, a w roli tytułowej wystąpił Russell Crowe. 130-milionowy budżet dał reżyserowi swobodę, na przykład podczas kręcenia scen batalistycznych, które wypadły znakomicie. W obsadzie m.in.: Cate Blanchett, Max von Sydow i Mark Strong.

Teatr TV: Lalka
TVP Kultura, 20:00
Spektakl z Teatru Muzycznego w Gdyni. To pierwsze musicalowe odczytanie powieści Bolesława Prusa. Sceniczna adaptacja „Lalki” nie obejmuje całości powieści. Wykorzystano wątek miłości między Łęcką i Wokulskim.

Nie idziemy na sylwestra
TVN, 20:55
Wyjątkowy projekt, który łączy artystów wybierających kameralną atmosferę i oryginalne brzmienia. Gospodarzem wydarzenia będzie Marcin Prokop, a wystąpią Igo, Król, Miuosh, Rogucki, Zalia, Przybysz, Grubson, Ostrowska, Lins i Dyduła.

Sting. A free man
TVP 1, 21:00
Opowieść o Gordonie Matthew Sumnerze, brytyjskim multiinstrumentaliście, wokaliście i kompozytorze, który od lat 70. XX wieku występuje pod pseudonimem artystycznym Sting. O artyście także o 15:20 w programie „Gwiazda Sylwestra z Dwójką”.

KRZYŻÓWKA NR 198

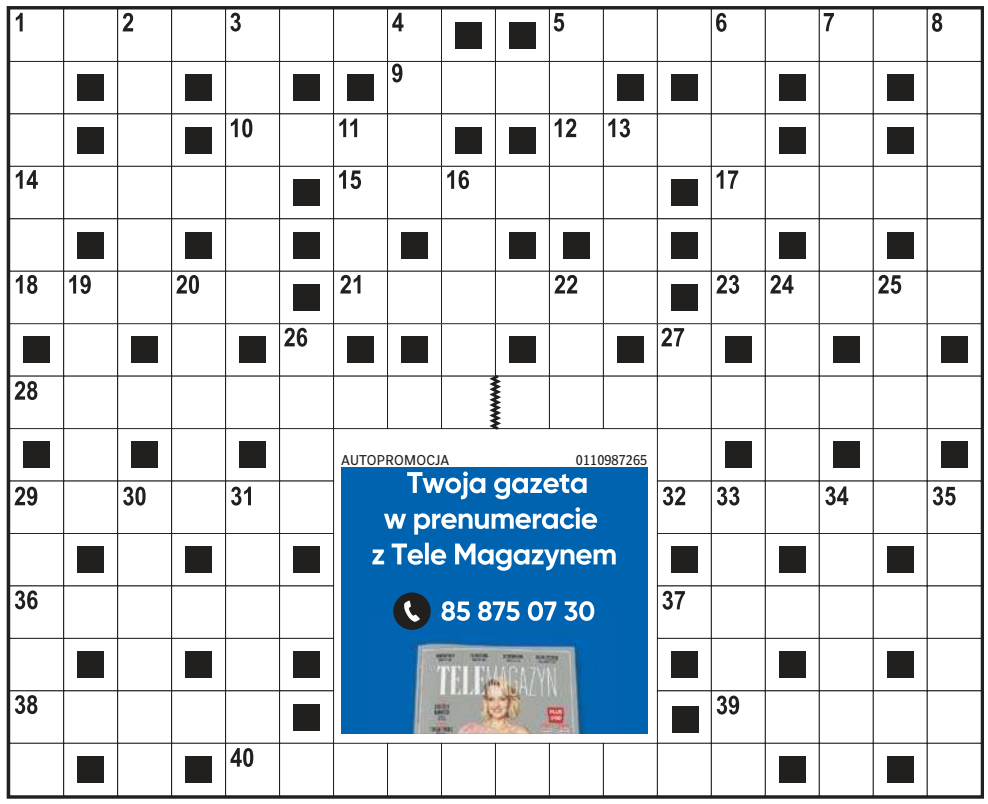

Poziomo:
1) kilometry na liczniku auta,
5) dawna ręczna broń palna,
9) roślina podzwrotnikowa, szczmiel biały,
10) Thompson lub Watson,
12) sztywna czapka francuskiego żołnierza,
14) zamknięcie naczynia krwionośnego przez zakrzep,
15) czarny, twardy izolator,
17) nie przykłada się do nauki,
18) abażur lampy wiszącej,
21) grecka bogini ogniska domowego,
23) gra role kochanków,
28) odtwórczyni roli Krystyny Lubicz w „Klanie”,
29) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
32) ceramiczny materiał ogniotrwały,
36) zwinny, chroniony drapieżnik,
37) pomieszczenie lub cały budynek z urządzeniami do kąpieli,
38) bryza lub chinook,
39) „… za wsią”, powieść Kraszewskiego,
40) chłodzi mocniej od lodówki.

Pionowo:
1) instytucja dostarczająca korespondencję,
2) najmniejsza część drużyny harcerskiej,
3) pionek w szachach,
4) dostarcza cennego drewna,
5) Myszka z kreskówek Disneya,
6) szybka i zwinna jaszczurka,
7) siostra Antygony i Polinika,
8) dzianina wykonana sposobem pończoszniczym,
11) roślina z zarodnikami,
13) stratowulkan we Włoszech,
16) drzewo podmokłych terenów,
19) domena czarnoksiężnika,
20) połowica króla sawanny,
22) sztuczny język międzynarodowy,
24) miasto w województwie mazowieckim,
25) miasto nad Notecią,
26) ocena postępowania, opinia,
27) komedia sensacyjna z rolą Macieja Stuhra,
29) polskie obszary depresyjne,
30) Wojciech, twórca obrazu „Olszynka Grochowska”,
31) np. Zbyszko z Bogdańca,
33) ratuje z opresji, wybawiciel,
34) grzywna dla kierowcy,
35) cesarz rzymski z kolumny.

ROZWIĄZANIE NR 197

B	■	D	■	J	U	A	N	C	A	R	L	O	S	■	M	■	P
R	Z	E	K	A	■	M	■	Ł	■	■	U	■	E	R	A	T	O
Ó	■	W	■	G	E	O	L	O	G	I	A	■	K	■	R	■	J
D	Z	I	W	O	■	R	■	■	N	■	N	A	R	K	O	Z	A
K	■	Z	■	D	■	K	O	R	U	N	D	■	E	■	K	■	Z
A	G	A	R	A	G	A	R	■	■	E	A	S	T	W	O	O	D
■	A	■	Z	■	W	■	D	W	Ó	R	■	I	■	E	■	B	■
A	R	T	E	M	I	D	A	■	■	W	I	E	R	Z	E	J	E
■	D	■	P	■	N							R	■	Y	■	A	■
B	A	T	Y	S	T							P	A	R	D	W	A
I	■	A	■	E	■							■	T	■	Z	■	B
B	A	J	A	R	Z							F	E	L	I	K	S
O	■	F	■	I	■							■	N	■	A	■	Y
S	Z	U	B	A	■							■	K	A	Ł	A	N
Z	■	N	■	L	I	C	E	A	L	I	S	T	A	■	O	■	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja działaniu i odważnym decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji, ale nie ignorować również rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach finansowych i porządkach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś może zainspirować Cię do zmiany planów lub nowego pomysłu.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wyraźna podpowiedź, by zadbać o siebie i nie brać sobie wszystkiego do serca.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub w towarzystwie. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać energię, ale unikać przesady.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne szczegóły mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że skrupulatność pomoże uniknąć nieporozumień i stresu.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa może poprawić atmosferę i przynieść ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by ufać sobie, ale nie działać pod wpływem impulsu.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę wolności oraz zmian. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że to bardzo dobry moment na planowanie podróży lub nauki.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą Cię przytłoczyć, ale wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny radzi wieczorem wygospodarować czas na odpoczynek.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność i nieszablonowe myślenie przyniosą ciekawe rezultaty. Horoskop na dziś radzi wykazać się otwartością na nowości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop dzienny na wtorek radzi zadbać o emocjonalną równowagę oraz sen.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 86aa0fb2f0

Polski pojedynek we Włoszech. Cash przechytrzył Chelsea

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Większość reprezentantów Polski wyjechała na święta i wróci do gry po Nowym Roku. Byli jednak i tacy, którzy grali tuż po świętach.**

Biało-Czerwoni zagrali we Włoszech i w Anglii. Zobaczyliśmy między innymi Piotra Zielińskiego, Nicolę Zalewskiego i naszego jedynaka w Anglii – Matty'ego Casha.

W niedzielę, 28 grudnia, Atalanta Bergamo uległa Interowi Mediolan 0:1. W pierwszym składzie obu zespołów zagrali nasi kadrowicze. W składzie Atalanty zagrał Nicola Zalewski, a w Interze Piotr Zieliński.

W jednej akcji Zieliński kapitalnie podał ze środka pola do Lautaro Martineza, a ten z pierwszej piłki do Marcusa Thurama, który strzelił bramkę. Okazało się jednak po analizie VAR, że Martinez miał wysunięty tułów, przez co był na spalonym. Zalewski próbował dośrodkowywać, ale piłki nie dostawały się finalnie na głowę Scamacci albo były niecelnie uderzone.

Po przerwie Zalewski uciekł na skrzydle rywalowi i pognał sam na sam z bramkarzem, jednak nie wygrał rywalizacji z Sommerem. Wraz z Nicolą w polu karnym był Charles de Ketelaere, który trafił do siatki Interu. Sędzia jednak szybko anulował gola, bo okazało się, że Nicola Zalewski przy ruszaniu do sprintu był na pozycji spalonej. Polak grał do 64. minuty i zaraz po jego zmianie Atalanta straciła bramkę.

Piotr Zieliński rozegrał 84 minut. Po końcowym gwizdku, w wywiadzie dla DAZN, wbił szpilkę w byłego trenera Simone Inzaghiego.

FOT. EPA/PAP

Nicola Zalewski walczy o piłkę z Marcusem Thuramem w meczu Atalanty Bergamo z Interem Mediolan

– Czy u Inzaghiego grałem w drugiej linii? Powiedzmy, że byłem w trzeciej linii, bo nigdy mnie nie wystawiał. Ale zawsze wierzyłem w siebie, wiedziałem, że mogę pokazać swoje umiejętności – powiedział Zieliński.

Dobry mecz zagrał też Jakub Piotrowski. Gracz Udinese był jednym z najjaśniejszych punktów swojej drużyny w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio. Piotrowski miał dwie szanse na strzelenie bramki, jednak ich nie wykorzystał. Udinese walczyło, by zdobyć punkty po klęsce 1:5 z Fiorentiną. Dwa strzały Piotrowskiego były połową strzałów całej drużyny. W 80. minucie drużyna Udinese przegrywała po samobójczej bramce Soleta, ale w ostatniej sekundzie doliczonego czasu gry wyrównał Davis. Piotrowski za mecz dostał notę 7,2 – trzecią najwyższą na murawie. W końcówce meczu na boisku pojawił się drugi z Polaków – Adam Buksa.

W Anglii Aston Villa ograła Chelsea na Stamford Bridge 2:1. Poprawny mecz zagrał Matty Cash. Mimo lepszej postawy niż z Manchesterem United, gdzie popełnił błąd przy straconej bramce, z Chelsea został ukarany żółtą kartką, która będzie skutkować tym, że reprezentant Polski nie zagra we wtorkowym hitowym meczu przeciwko Arsenalowi. ©℗

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:
- Łukasz Skorupski (Bolonia) – poza kadrą przeciwko Sassuolo (1:1), wciąż leczy kontuzję uda.
- Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos) – wraca do gry 11 stycznia.
- Kamil Grabara (Wolfsburg) – wraca do gry 11 stycznia.
- Kacper Tobiasz (Legia) – wraca do gry 1 lutego.
- Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) – wraca do gry 21 stycznia.

Obrońcy:
- Jan Bednarek (Porto) – mecz przeciwko Avs FS w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Matty Cash (Aston Villa) – 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Chelsea.
- Tomasz Kędziora (PAOK) – wraca do gry 6 stycznia.
- Jakub Kiwior (Porto) – mecz przeciwko Avs FS w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze) – wraca do gry 31 stycznia.
- Przemysław Wiśniewski (Spezia) – 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Pescarą.
- Paweł Wszołek (Legia) – wraca do gry 1 lutego.
- Jan Ziółkowski (AS Roma) – mecz przeciwko Genoi w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Kacper Potulski (Mainz) – wraca do gry 10 stycznia.

Pomocnicy:
- Kamil Grosicki (Pogoń) – wraca do gry 1 lutego.
- Jakub Kamiński (Köln) – wraca do gry 10 stycznia.
- Bartosz Kapustka (Legia) – wraca do gry 1 lutego.
- Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) – wraca do gry 13 stycznia.
- Filip Rózga (Sturm) – wraca do gry 22 stycznia.
- Michał Skóraś (Gent) – poza składem przeciwko Westerlo.
- Bartosz Slisz (Atlanta) – wraca do gry 21 lutego.
- Sebastian Szymański (Fenerbahce) – wraca do gry 6 stycznia.
- Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) –64 minuty w przegranym 0:1 meczu z Interem.
- Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 84 minuty w wygranym 1:0 meczu z Atalantą.
- Jakub Piotrowski (Udinese) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio.

Napastnicy:
- Adam Buksa (Udinese) – 3 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio.
- Robert Lewandowski (Barcelona) – wraca do gry 3 stycznia.
- Karol Świderski (Panathinaikos) – wraca do gry 11 stycznia.

172 700 euro za „Wielkiego Szlema" w Turnieju Czterech Skoczni

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Rozpoczął się najstarszy turniej skoków na świecie – 74. edycja Turnieju Czterech Skoczni.**

Pierwszy konkurs w niemieckim Oberstdorfie był całkowicie wyprzedany już na kilka tygodni przed startem na Schattenbergschanze („Skocznia na Górze Cieni"), nazywaną obecnie ORLEN Arena Oberstdorf od nazwy polskiego koncernu naftowego, sponsorującego obiekt od listopada 2023 roku.

Dla skoczków pierwszy konkurs to często chwila prawdy, bo jak głosi stare powiedzenie, w skokach „w Oberstdorfie nie da się wygrać turnieju, ale z pewnością można go tam przegrać".

Po widowisku w regionie Allgäu, turniej przenosi się do Garmisch-Partenkirchen na tradycyjne noworoczne zawody. A po niemieckich etapach TCS odbywa się w Austrii – 4 stycznia na Bergisel w Innsbrucku, 4 stycznia, uważanej za decydującą skocznię turnieju i wielki finał tradycyjnie w blasku reflektorów w święto Trzech Króli, 6 stycznia, w Bischofshofen.

Od 70. edycji TCS w sezonie 2021/2022 skoczkowie walczą o coś więcej niż tylko chwałę i honor: podczas gdy wcześniej wypłacano tylko standardowe nagrody pieniężne Pucharu Świata, zwycięzcy w klasyfikacji generalnej otrzymują teraz dodatkowo 100 000 franków szwajcarskich. Od tego sezonu nagrody pieniężne są wypłacane w euro.

Ponadto nadal przyznawane są standardowe nagrody pieniężne Pucharu Świata: w tym sezonie 30 najlepszych skoczków w poszczególnych zawodach otrzymuje łącznie 100 250 euro, zwycięzca – 15 000 euro, a kwalifikacja to co najmniej 3175 euro. Jeśli skoczek zdobędzie „Wielkiego Szlema" – wygrywając wszystkie cztery konkursy i zdobywając odpowiednie kwalifikacje – może zarobić 172 700 euro z samej puli nagród. W zależności od federacji i sponsorów, możliwe są dodatkowe, indywidualne premie. ©℗

FOT. EPA/PAP

Turniej Czterech Skoczni tradycyjnie rozpoczął się konkursem w niemieckim Oberstdorfie

Oskar Pietuszewski powiedział „tak". Nadchodzi polski transfer zimy

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Siedemnastoletni talent Jagiellonii Białystok Oskar Pietuszewski jest na ostatniej prostej transferu do FC Porto.**

Oskar Pietuszewski zgodził się na przejście do FC Porto. Teraz portugalski klub musi jeszcze uzgodnić szczegóły transferu z Jagiellonią Białystok. To będzie hit zimowego okienka - przynajmniej z perspektywy naszej PKO Ekstraklasy.

- Pietuszewski jest bliski przejścia z Jagiellonii Białystok do FC Porto. Porto osiągnęło już porozumienie z piłkarzem i dąży do jak najszybszego sfinalizowania rozmów dotyczących kwoty transferowej. Barcelona i inne czołowe kluby nadal są zainteresowane, ale Porto zdecydowanie prowadzi w tym wyścigu - podaje najnowsze ustalenia dziennikarz Rudy Galetti.

Media w Portugalii już teraz szeroko komentują doniesienia, podkreślając, że transakcja ma szansę stać się nowym rekordem sprzedażowym polskiej ligi, co ma wskazywać na to, jak klasowym zawodnikiem jest Pietuszewski.

Tymczasem fani talentu Pietuszewskiego zwrócili już uwagę, że nastolatek... zaobserwował Porto w mediach społecznościowych - w tym na Instagramie.

Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiwiorem w składzie tak naprawdę nie ma przerwy zimowej. Dwa dni przed Wigilią rozegrało ostatni mecz. Kolejny w poniedziałek - 29 grudnia. Następny odbędzie się już w nowym roku; konkretnie 4 stycznia.

Przedstawiciele Jagiellonii oraz wysłannicy Porto zasiądą do rozmów na samym początku 2026 roku, a cała sprawa ma zostać sfinalizowana maksymalnie do połowy stycznia. To właśnie ten krótki, dwutygodniowy okres będzie momentem krytycznym, w którym okaże się, czy polski skrzydłowy dołączy do Bednarka i Kiwiora w „Smokach".

Porto to najbardziej „polski" z portugalskich klubów. Występowali w nim w przeszłości: bramkarze Józef Młynarczyk, Andrzej Woźniak, Paweł Kieszek, napastnik Grzegorz Mielcarski czu ofensywny pomocnik Przemysław Kaźmierczak.

Choć siedemnastolatek wyraził pełną gotowość na przejście do portugalskiego giganta, klub z Podlasia nie zamierza spieszyć się z podpisaniem dokumentów bez zabezpieczenia własnych interesów.

Kluczowym punktem spornym w negocjacjach może okazać się moment faktycznej przeprowadzki zawodnika. Priorytetem „Jagi" jest zatrzymanie Pietuszewskiego do lata, co miałoby nastąpić poprzez natychmiastowe wypożyczenie zwrotne z Porto po dokonaniu transakcji. Wariant ten zakłada kwotę odstępnego na poziomie 10-11 milionów euro wraz z bonusami. Jeśli jednak „Smoki" będą naciskać na transfer definitywny już zimą, cena za Oskara ma wzrosnąć do 12 milionów euro.

„Jaga" potwierdza, że rozmowy toczą się na kilku frontach, ale cel sportowy – czyli zachowanie lidera do końca sezonu – pozostaje kluczowy.©℗

eprasa.pl 86aa0fb2f0

SPORT

www.sportowy24.pl

SIATKÓWKA

Dzień Otwarty Białostockiej Akademii Siatkówki

W hali VII LO w Białymstoku odbył się Dzień Otwarty Białostockiej Akademii Siatkówki, a w ramach jego trening otwarty z zawodnikami i mecz charytatywny REA BAS Białystok – Ekipa do Zadań Specjalnych, zakończony wygraną REA BAS 3:1. Mecz odbył się w ramach akcji „Set For Help" – charytatywnej inicjatywy uczniów VII LO w Białymstoku, która wspiera Fundację Naszpikowani.

FOT. FACEBOOK/REA BAS

SIATKÓWKA

Nowa nazwa REA Cirro BAS

Od 1 stycznia 2026 roku drugoligowa drużyna siatkarska z Białegostoku będzie nosiła nazwę: REA CIRRO BAS BIAŁYSTOK. To wynik umowy podpisanej z nowym sponsorem tytularnym.

39 drużyn walczyło pod balonem w Podlaskim ZPN Cup 2025

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **39 zespołów z IV ligi, klasy okręgowej i A klasy wzięło udział w III edycja Podlaskie ZPN Cup 2025. Po raz pierwszy turniej odbył się w hali pneumatycznej Ośrodka Jagiellonii.**

Poprzednie dwie edycje rozgrywek organizowanych przez Podlaski Związek Piłki Nożnej odbywały się w halach różnych ośrodków piłkarskich w Podlaskiem.

W tym roku, po raz pierwszy, drużyny IV ligi, klasy okręgowej i A klasy spotkały się w jednym miejscu rozgrywając swoje turnieje przez dwa dni 27-28 grudnia na sztucznej nawierzchni pod „balonem" Ośrodka Treningowego Jagiellonii Białystok przy ul. Elewatorskiej.

- Wyszliśmy z inicjatywą, żeby coś zmienić i m.in. ze względów bezpieczeństwa zorganizowaliśmy go pod balonem na obiektach Jagiellonii Białystok - mówi koordynator zawodów z ramienia Podlaskiego ZPN Tomasz Bernatowicz.

- Zagrało 22 zespołów z klasy A, 8 zespołów z ligi okręgowej oraz 9 zespołów z czwartej ligi. Liczba drużyn jest podobna jak przed rokiem, ale myślę, że warunki do grania są tutaj zdecydowanie lepsze - dodał Bernatowicz.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Drużyny zagrały na sztucznej murawie

Z warunków i przebiegu rywalizacji zadowolony jest także prezes Podlaskiego ZPN Sławomir Kopczewski.

- W ośrodku treningowym Jagiellonii przy ulicy Elewatorskiej jest sztuczna nawierzchnia. Mamy więcej grania, jest większe boisko i więcej uczestników. Rywalizacja stoi na bardzo wysokim poziomie. Cieszy nas stała, wysoka liczba zespołów biorących udział w turniejach dla wszystkich klas rozgrywkowych. Oglądaliśmy dużo atrakcyjnych spotkań, goli. Rywalizacja przebiegała do samego końca - stwierdził prezes Kopczewski.

A zwycięzcami Podlaski ZPN Cup 2025 byli:

IV liga - Klub Sportowy WARMIA Grajewo

Klasa okręgowa - KS Wasilków II

A klasa - Ciechanowieckie Stowarzyszenie Piłkarskie „Unia 1976" ©℗

Żubry pokazały charakter i postraszyły Kociewskie Diabły

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Żubry Abakus Okna Białystok przegrały już czternasty mecz w I lidze, ale mocno postawili się czołowej drużynie rozgrywek SKS Fulimpex Starogard Gdański przegrywając 86:96.**

Początek spotkania w Starogardzie Gdańskim należał do gospodarzy, którzy objęli prowadzenie 8:2. Jednak dzięki skutecznej grze Samajae Haynes-Jonesa i Mylesa Douglasa białostoczanie doszli rywali na jeden punkt 13:14, a pierwsza kwarta zakończyła się nikłym zwycięstwem „Kociewskich Diabłów" 20:17.

Drugą kwartę podopieczni trenera Darko Radulovikja wygrali już 31:24. W ataku doskonale spisywał się De`Monte Buckingham, który już w pierwszej połowie miał na swoim koncie 12 punktów, 10 zbiórek i 7 asyst. Żubry na przerwę do szatni zeszli przegrywając 10 punktami 41:51.

W trzeciej kwarcie stroną dominująca byli białostoccy koszykarze, którzy doprowadzili do remisu odrabiając 10 punktów - 71:71. Czwarta kwarta była bardzo wyrównana i dopiero w ostatnich trzech minutach gospodarze uzyskali większa przewagę, przede wszystkim za sprawą wspomnianego Buckinghama i Adriana Kordalskiego. Amerykanin zaliczył triple-double (22 punktów, 11 zbiórek, 10 asyst).

FOT. PAWEŁ BALEJKO

Haynes-Jones zdobył w meczu z Fulimpex Starogard Gdański 23 punkty

- Pomimo tylu błędów, które popełniliśmy w obronie cały czas byliśmy w grze. W ostatnich minutach mogliśmy przechylić szalę zwycięstwa na naszą korzyść. Praca, którą wykonujemy na treningach owocuje. Potrzebujemy czasu, by lepiej zgrać się. Cieszy postawa nasza w spotkaniu z drużyną z TOP-3. Na wyjeździe postawiliśmy się i pokazaliśmy charakter - stwierdził natomiast koszykarz Żubrów Witalij Kowalenko.

SKS Fulimpex Starogard Gdański - Żubry Abakus Okna Białystok 96:86 (20:17, 31:24, 20:30, 25:15).

Żubry Abakus Okna: Haynes-Jones 23, Didier-Urbaniak 3, Tyszka 10, Douglas 12, Kowalenko 11, Karpik 6, Kutta 4, Janik 5, Klawa 7, Proczek 5, Itrich.

Pozostałe wyniki: GKS Tychy - Astoria Bydgoszcz 75:92, Sokół Łańcut - Weegree AZS Politechnika Opolska 87:80, Polonia Warszawa - Kotwica Port Morski Kołobrzeg 64:86, Miners Katowice - Enea Basket Poznań 78:84, Decka Pelplin - Resovia 88:81, Novimex Polonia 1912 Leszno - ŁKS Coolpack Łódź 86:73.

1. ŁKS Coolpack Łódź	15	27	1309-1161
2. SKS Fulimpex	15	27	1300-1194
3. Astoria Bydgoszcz	15	27	1313-1132
4. Decka Pelplin	16	27	1405-1320
5. Solvera Sokół Łańcut	15	24	1276-1282
6. PGE Spójnia Stargard	14	23	1182-1117
7. KKS Polonia Warszawa	15	23	1216-1270
8. GKS Tychy	15	23	1265-1289
9. Enea Basket Poznań	15	22	1227-1209
10. Resovia	15	22	1224-1224
11. Polonia 1912 Leszno	15	22	1163-1213
12. Active Hotel Wrocław	15	21	1196-1234
13. Kotwica Kołobrzeg	15	20	1176-1187
14. Weegree AZS	15	20	1240-1265
15. Noteć Inowrocław	14	19	1119-1210
16. Miners Katowice	15	18	1188-1294
17. Żubry Abakus Okna	15	16	1158-1356

©℗

FOT.:SYLWESTER SZYMCZAK

PGE AK Młode Żubry Białystok zajmuje w tabeli II ligi 11. miejsce

Wygrana Młodych Żubrów na koniec 2025 roku

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

W ostatnim meczu w 2025 roku koszykarze PGE Akademii Koszykówki Młode Żubry Białystok pokonali w drugiej lidze na wyjeździe Rysie Sochaczew 106:93.

Bardzo dobry mecz rozegrali na koniec 2025 roku młodzi koszykarze PGE Akademii Koszykówki Młode Żubry Białystok, którzy na wyjeździe pokonali Rysie Sochaczew 106:93 (28:16, 31:28, 28:27, 19:22).

Już po pierwszej kwarcie podopieczni trenera Jakuba Jakubca prowadzili 28:16 i nie oddali swojej przewagi do końca spotkania wygrywając 106:93. Najwięcej punktów dla białostoczan zdobył Dawid Kotyński - 27.

Kolejny mecz Młode Żubry zagrają u siebie, w niedzielę, 4 stycznia 2026, a ich rywalami będą koszykarze Lublinianki KUL Basketball. Z kolei Tur Basket Bielsk Podlaski zagra w sobotę, 3 stycznia 2026 r. o godz. 17 u siebie z Sunbud PKK 99 Pabianice.

Rysie Sochaczew - PGE AK Młode Żubry Białystok 93:106 (16:28, 28:31, 27:28, 22:19).

PGE AK Młode Żubry: Marcel Jakubiec 20, Dawid Jakubiec 19, Kacper Wierzbicki 18, Jakub Krasowski 8, Dawid Kotyński 27, Cyprian Kurszel, Michał Starzak, Krzysztof Zadykowicz 1, Maciej Kurzyna 13.

Inne wyniki:

AZS AWF Warszawa - KS Księżak Łowicz 95:48

Bank Spółdzielczy Mińsk Mazowiecki - RJ House Legion Legionowo 74:99

Znicz Basket Pruszków - Start II Lublin 96:93

©℗

Tabela II ligi

1. RJ House Legion	16	32	1490-1118
2. Tur Basket Bielsk P.	15	29	1461-1156
3. AZS AWF Warszawa	16	29	1364-1118
4. HydroTruck Radom	15	27	1271-1134
5. Lublinianka KUL	15	25	1231-1062
6. Księżak Łowicz	16	25	1293-1193
7. Trójka Żyrardów	15	23	1218-1213
8. Znicz Basket Pruszków	16	23	1283-1309
9. Profi Sunbud PKK 99	15	23	1335-1255
10. Rysie Sochaczew	16	21	1172-1211
11. PGE AKMŻ Białystok	16	21	1232-1448
12. ŁKS II Politechnika Ł.	15	20	1258-1320
13. Profbud Legia II	15	20	1140-1248
14. BS Mińsk Maz.	16	20	1114-1512
15. TSK Roś Pisz	15	17	962-1271
16. Start II Lublin	16	17	1086-1342

eprasa.pl 86aa0fb2f0